

Marszałek SOKOŁOWSKI

demaskuje polityczne manewry Anglosasów wokół sprawy Berlina

BERLIN (PAP). Dowódca naczelny wojsk radzieckich w Niemczech marszałek Sokołowski złożył przedstawicielom prasy w Berlinie następujące oświadczenie:

„W odpowiedzi rządu angielskiego, na list przewodniczącego trzeciej sesji Zgromadzenia ONZ Evatta i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie w sprawie Berlina — znajduje się nieuzasadnione twierdzenie jakoby rokowania pomiędzy czterema dowódcami sojuszników wojsk w Berlinie we wrześniu br. zostały zerwane wskutek nieprześlania przez rząd radziecki odpowiednich instrukcji dowódcy naczelnemu

wojsk radzieckich w Berlinie, jak to przewidywało porozumienie osiągnięte przez przedstawicieli mocarstw zachodnich z premierem Stalinem w Moskwie. Znanie powszechnie fakty przeczą temu twierdzeniu.

Stanowisko dowództwa radzieckiego podczas rokowań w Berlinie zostało jasno sprecyzowane przed opinią światową w oświadczeniu tego dowództwa z dnia 2 października br. Oświadczenie to pozostaje dotychczas jedynym dokumentem oświecającym przebieg rokowań berlińskich. Jest rzeczą znamieną, że rząd brytyjski nie założył propozycji dowództwa brytyjskiego w Berlinie w sprawach finansowych i innych do tzw. „Białej księgi”, opublikowanej przez brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Stało się tak dlatego, że propozycje dowództwa brytyjskiego w Berlinie całkowicie odbiegały od założeń dyrektywy czterech rządów z 30 sierpnia br., co dowodzi raz jeszcze, że dowództwo brytyjskie nie dążyło do osiągnięcia porozumienia na podstawie dyrektywy z 30 sierpnia, mimo że dyrektywa ta została podpisana przez przedstawicieli rządu Wielkiej Brytanii.

Należy zaznaczyć, że głównym brakiem w stanowisku mocarstw zachodnich w sprawie berlińskiej jest całkowita niechęć brania pod uwagę interesów radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech przy rozstrzygnięciu sprawy waluty w Berlinie.

Tymczasem dyrektywa czterech rządów z dnia 30 sierpnia stwierdza wyraźnie, że „czterej sojusznicy dowódcy naczelni powinni przewidzieć dostateczne gwarancje, by nie doszło do dezorganizacji obiegu pieniężnego i do naruszenia stałości waluty radzieckiej strefy okupacyjnej”.

Gdyby przedstawiciele mocarstw zachodnich dali dowód dostatecznego zrozumienia konieczności przestrzegania tego uzgodnionego postanowienia, wszystkie inne zagadnienia mogłyby być łatwo rozstrzygnięte.

Władze radzieckie zawsze dążyły do pozytywnego rozstrzygnięcia kwestii berlińskiej, biorąc pod uwagę interesy stron i istniejące porozumienia między-

narodowe. Wskazuje na to zarówno odpowiedź rządu radzieckiego z 16 listopada br. na apel Evatta i Trygve Lie, jak i pozytywne stanowisko przewodniczącego delegacji radzieckiej na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w stosunku do wysiłków przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, Braruglia, w sprawie pośrednictwa między mocarstwami.

Czy Harriman zastąpi Marshalla?

LONDYN (PAP). Waszyngtoński korespondent agencji Reutera komunikuje, że w związku z powrotem prezydenta Trumana z urlozu wypoczynkowego na Florydzie do stolicy USA, coraz częściej krąży pogłoski o ustąpieniu Marshalla ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Korespondent stwierdza, że Truman przeprowadzi natychmiast po powrocie do Białego Domu szereg rozmów z Marshalllem i z „wędrującym ambasadorem” „pomocy amerykańskiej” dla zachodniej Europy — Harrimanem. Powszechnie przewiduje się, że Marshall pozostanie w Waszyngtonie przez dłuższy czas i prawdopodobnie nie powróci już do Paryża. Obecność Harrimana w Waszyngtonie wiąże się z szeregiem kołach politycznych z pogłoskami, że przewidziany on jest na następcę Marshalla w departamencie stanu.

Polacy z Francji wracają do kraju

MIEDZYLESIE (PAP). W tych dniach przybędzie do Polski transport złożony z kilkuset reemigrantów z Francji, między którymi znajduje się 21 Polaków, wysiedlonych za udział w strajkach. Transport reemigrantów minął granicę amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech i w sobotę wieczorem znajdował się już w Czechosłowacji.

Na stacji granicznej w Międzylesiu zakończono przygotowania do sprawnego i szybkiego przyjęcia transportu. Utworzył się specjalny komitet dla uroczystego przywitania powracających. Na stacji czekają już przedstawiciele zjednoczeń przemysłowych, którzy rozłożą opiekę nad reemigrantami i skierują ich do pracy oraz zapewnią mieszkanie. Górniczy otrzymają wprost do piwnie zapasy ziemniaków i węgla oraz jednorazową zapomogę pieniężną. Podobne przygotowania poczyniono



Fragment z uroczystej inauguracji roku akademickiego w auli Akademii Handlowej w Poznaniu. Na fotomontażu widoczny u góry rektor Akademii prof. dr Górski w czasie przemówienia, u dołu ogólny widok sali

„Głos Wlkp.” E. Kitzmann

Brutalny szturm zmotoryzowanych oddziałów afrykańskich na strajkujących robotników Dunkierki

PARYŻ (PAP). W sobotę zgromadzone przez rząd oddziały wojska i policji w liczbie 7 tysięcy ludzi, poparte blisko 100 czołgami, tankietkami i samochodami pancernymi, uzbrojonymi w karabiny maszynowe, przypuścili szturm na port w Dunkierce, w którym zabarykadowało się 1 500 robotników portowych. W skład szturmujących wojsk wchodziły bataliony strzelców algerskich i marokańskich oraz ściągnięte w pośpiechu francuskie oddziały okupacyjne w Niemczech. Wobec tak przyniatających sił, strajkujący robotnicy portowi wycofali się i na odbytym zebraniu postanowili strajk kontynuować.

W ubiegły poniedziałek rozpoczął się — jak wiadomo — strajk generalny i nieograniczony robotników portowych we wszystkich portach francuskich i algerskich. W niektórych portach strajk trwa już od szeregu dni. Załogi 17 okrętów, zakotwiczonej w porcie

Rouen, postanowiły strajk kontynuować.

W Marsylii rada związków zawodowych robotników portowych postanowiła na odbytym zebraniu przystąpić w poniedziałek do strajku. Strajk personelu marynarki handlowej w Marsylii trwa nadal. Oficerowie marynarki handlowej postanowili przekazać jednemu z nich zarobek na rzecz funduszu strajkowego marynarzy.

W Nantes strajkujące załogi okrętów, znajdujących się w porcie, postanowiły opóźnić odjazd wszystkich okrętów o 24 godziny.

Robotnicy portowi z Bordeaux uchwalili kontynuować strajk aż do zwycięstwa.

W sobotę brukarze Paryża rozpoczęli strajk, domagając się przyznania minimum egzystencji. Brukarze na zebraniu zaprotestowali przeciw rządowemu projektowi ustaw antyrobotniczych.

Komunikat krajowej federacji związków zawodowych górników demantuje kłamliwe informacje radia i prasy o rzekomym masowym powrocie górników do pracy. Komunikat stwierdza, że przytłaczająca większość górników kontynuuje strajk. Dowodem tego jest utrzymywanie w zagłębieniach węglowych w dalszym ciągu olbrzymich sił policji, decyzje rządu zabraniające wypłacania świadczeń rodzinnych, odbieranie cudzoziemcom kart tożsamości oraz groźba zwolnienia z pracy strajkujących.

Pięcioletni traktat handlowy podpisały Czechosłowacja i Węgry

PRAGA (API). Czechosłowacja i Węgry podpisały wczoraj w Pradze pięcioletni traktat handlowy. Układ ten przewiduje wymianę towarów wartości 15 miliardów koron (trzysta milionów dolarów) w przeciągu pięciu lat.

W ciągu pierwszego roku Czechosłowacja importować będzie przeważnie żywność, mianowicie mięso, słoninę i inne tłuszcze oraz produkty chemiczne, eksportować zaś będzie koks, surowkę żelazną i rudę, celulozę oraz inne towary.

Po raz pierwszy od zakończenia wojny wymiana handlowa węgiersko-czechosłowacka została oparta na trwałym fundamencie traktatowym. Przedtem oparta była na indywidualnych układach wymiennych i czasowych porozumieniach.

Min. Gruber protestuje

WIEDEN (PAP). Austriacka agencja prasowa komunikuje, że minister spraw zagranicznych Gruber został zatrzymany w pobliżu Salzburga, w amerykańskiej strefie Austrii, przez patrol amerykański i wezwany do wylegitymowania się. Minister Gruber czekał na pozwolenie ruszenia w drogę przeszło kwadrans. Oświadczył on po przybyciu do Wiednia, że zamierza złożyć protest na ręce wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych w Austrii.

Podziękowanie ZSRR

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na życzenia przesłane w dniu święta narodowego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nadeszły z Moskwy następujące depesze:

„Do Prezydenta RP. p. Bolesława Bieruta Warszawa. Proszę pana, panie Prezydencie, o przyjęcie moich podziękowań za serdeczne powinszowania i życzenia przesłane z okazji 31 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej. (—) N. Swiernik”.

„Do Prezesa Rady Ministrów R. P. p. Józefa Cyrankiewicza, Warszawa. Dziękuję panu, panie Premierze, za serdeczne życzenia w dniu 31 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej. (—) J. Stalin”.

„Do ministra spraw zagranicznych R. P. p. Zygmunta Modzelewskiego Warszawa. Proszę przyjąć panie Ministrze moje podziękowanie za Pana życzenia powinszowania z okazji 31 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej. (—) W. Mołotow”.

Chińskie oddziały ludowe w pobliżu Szanghaju

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera z Szanghaju, w mieście oraz w jego okolicach prowadzi się gorąco przygotowania obronne. Wprowadzono ścisłą kontrolę na wszystkich dworcach oraz na szosach prowadzących do miasta. Na zarządzenia te wpłynął przede wszystkim fakt pojawienia się większych ludowych oddziałów partyzanckich w pobliżu Szanghaju.

Agencja Reutera komunikuje z Szanghaju, że przybył tam szef amerykańskiej misji wojskowej w Chinach — generał Barr. Przeprowadził on w początkach tygodnia konferencję z naczelnym dowódcą amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii gen. Arthurem.

Liczba studentów w Związku Radzieckim przekracza milion

PARYŻ (PAP). W komisji społecznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczyła się w sobotę dyskusja nad artykułem 24 deklaracji praw człowieka, który przewiduje, że „każdy ma prawo do odpoczynku i czasów”.

Delegat radziecki Pawłow porównał w swym przemówieniu rozwój oświaty w Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim. Liczba studentów szkół wyższych w ZSRR przekracza milion, tj. większa jest od liczby studentów we wszystkich krajach Europy razem wziętych.

Polscy więźniowie polityczni

protestują przeciw zbrodniom krwawych reżimów Grecji i Hiszpanii

WARSZAWA (PAP). W szesnastu zapelnionej sali ZSCh w Warszawie delegacje wszystkich kół Związku b. Więźniów Politycznych Okręgu Warszawskiego protestowały w dniu 21 bm. przeciw zbrodniom faszystowskim w Grecji i w Hiszpanii.

Po zagajeniu wiecu powołano prezydium, w skład którego weszli: minist. pełnomocny republiki hiszpańskiej ob. Arcas, przedstawiciele Zarządu Głównego Z. b. W. P. ob. ob. Rafalik i Rosiak, przedstawiciel Związku Uczestników walk o wolność Hiszpanii płk Bron, przedstawiciele partii politycznych i ruchu zawodowego.

Referat polityczny, obrazujący wzmagającą się walkę klasową pomiędzy rosnącymi siłami postępu i demokracji,

a siłami międzynarodowej reakcji wygłosił przedstawiciel KCZZ ob. Kuszyk. W uchwalonej rezolucji, przyjętej burliwymi oklaskami, polscy więźniowie polityczni, ofiary hitlerowskich obozów koncentracyjnych i więzień stwierdzają, że polityka anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych jest zniewagą pamięci milionów ludzi, którzy padli ofiarą terroru hitlerowskiego.

„Polscy więźniowie polityczni — głosi rezolucja — z oburzeniem patrzą na bezwstydne i cyniczne popieranie monarcho-faszystów greckich, odpowiedzialnych za terror, którego ofiarą padają najlepsi synowie narodu greckiego. Krwawy reżim faszystowski w Hiszpanii frankistowski również cieszy się czynnym poparciem i opieką amerykańskich kapitalistów. W imię ideałów, o które walczyliśmy i za które przechodziliśmy męki i katusze w obozach hitlerowskich, protestujemy w obliczu całego świata przeciw bestialstwu, dolegając światu przeciw bestialstwu, dokonywanym w Grecji i w Hiszpanii. Stwierdzamy, że są to te same metody hitlerowskiego terroru, przeciwko którym prowadzona była walka wolnych narodów”.

Robotnicy CEGIELSKIEGO wybierają delegatów

Robotnicze partie marksistowskie to zupełnie odmienny rodzaj organizacji politycznych. Życie partii robotniczej to nie walka o mandaty do władz i ciał ustawodawczych, ale kierownictwo klasy robotniczej, kierownictwo udział w życiu gospodarczym, walka i troska o dobrobyt mas pracujących. Dlatego też zgoda odmiennie wyglądają wybory delegatów na kongres obu partii robotniczych. Nie ma tam rozgrywek personalnych, a jest troska o to, by wybrany delegat był najwarłościwszym bojownikiem sprawy socjalizmu, najodważniejszym w pracy robotnikiem i naprawdę wzorowym członkiem partii.

Najlepiej oddawał charakter konferencji komitetu dzielnicowego PPR Zakładów HCP, jaka odbyła się w dniu wczorajszym, ogromny transparent wiszący wzdłuż sali. Czytaliśmy tam: Cegielscy wykonują nadplanowo z okazji zjednoczenia polskiej klasy robotniczej 9 wagonów osobowych, 6 parowozów, 4 frezarki uniwersalne, 2000 zderzaków, 700 piast rowerowych, 1500 maźnic, 500 ton odlewów, 6000 narzynek, 300 sprawdzianów, 1500 gwintowników, 3000 noży, 40 przrządów, 100 segmentów, 200 frezów i 10 pił tarzawych. Poza tym uczestnicy konferencji, pracownicy fabryki parowozów zgłosili dodatkowo wykonanie jednego parowozu pospiesznego.

PARTIA ORGANIZATOREM ŻYCIA ZAKŁADOWEGO

Konferencję przewodniczył ob. Kazimierz Świt — II sekretarz komitetu dzielnicowego. Referat programowy wygłosiła przewodnicząca Wojew. Rady Narodowej ob. Wiktoria Hetmańska. Poza wyborami najciekawszym momentem konferencji było sprawozdanie I sekretarza komitetu dzielnicowego HCP — Andrzeja Sternala. Widać w nim było troskę partii o los robotników. Sprawozdanie nie obejmowało zagadnień wyłącznie partyjno-organizacyjnych. Komitet interesował się kwestią wczasów, szkolenia młodzieży, funkcjonowaniem żłóbka dla dzieci, w ogóle stał się opiekunem robotników. Do biura komitetu zwracali się robotnicy z prośbą o napisanie wniosków do władz, starano się o mieszkania i o pomoc materialną dla robotników Cegielskiego. Równocześnie organizacja Polskiej Partii Robotniczej zdecydowanie walczyła o moralność pracowników. Przykładem może tu służyć straż fabryczna, która nie zawsze stała na dostatecznym poziomie. Partia walczyła o większą sumienność strażników, łepiła surowo objawy piństwa.

„Współzawodnictwo pracy — mówi sekretarz — rozkręca się w fabryce coraz lepiej. Komitet stara się, by było ono jak najszerszym ruchem. Partia wytłumaczyła i spopularyzowała korzyści, jakie osiąga klasa robotnicza ze współzawodnictwa”. Ze tak jest w istocie — mówią o tym cyfry. W listopadzie we wyciągu pracy wzięło udział 2688 osób!

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja. Uczestnicy konferencji wielokrotnie podkreślali konieczność pójścia konsekwentną drogą marksizmu — leninizmu, który doprowadził klasę robotniczą do ustroju zapewniającego dobrobyt — do socjalizmu.

WYBIERAJCIE NAJWARTOŚCIOWSZYCH!

Zbliżył się moment najważniejszy: wybory delegatów. Głos zabierała przewodnicząca Komitetu Wojewódzkiego PPR ob. Wiktoria Hetmańska, „Towa-

W skrócie

Sztab marynarki wojennej Kuomintangu rozpoczął ewakuację swych biur z Nankinu na wyspę Formozę. Prasa nankińska stwierdza, że baza marynarki wojennej Ciang-Kai-Szeka w Tsing-Tao będzie równie przeniesiona na Formozę.

Stefan Kurowski, minister pełnomocny R. P. w Wiedniu wydał na cześć delegacji polskiej na kongres austriackiego związku b. więźniów obozów koncentracyjnych przyjęcie. W przyjęciu udział wzięli członkowie austriackiego związku b. więźniów obozów koncentracyjnych, członkowie delegacji zagranicznych, oraz przedstawiciele misji politycznej R. P. w Wiedniu.

Samolot pasażerski „Dakota”, kursujący na trasie Nica-Paryż, rozbił się w pobliżu lotniska Orly pod Paryżem. Przyczyna katastrofy była gęsta mgła. Na kilka minut przed lądowaniem samolot zahaczył o transformator i runął na ziemię. 5 rannych pasażerów i członków załogi przewieziono do szpitala.

Odjazd „Queen Elisabeth”, największego transatlantyku na świecie, z portu Southampton do Nowego Jorku odwołano niemal w ostatniej chwili na skutek strajku ponad 400 osób, wchodzących w skład załogi. Strajk ogłoszono na znak solidarności z amerykańskimi robotnikami portowymi, którzy nie pracują już od szeregu dni.

Gen. Riley, zastępca rozjemcy ONZ w Palestynie przeprowadził wstępne rozmowy w sprawie wyznaczenia linii demarkacyjnych na pustyni Negev zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa. General Riley konferował z oficerami żydowskimi w Tel Avivie i z dowódcami wojsk egipskimi w Palestynie w Gazy.

Dziennik „Palestine Post” stwierdza, że na pustynnych obszarach Negevu odkryto niedawno źródła ropy naftowej.

rzysze! — powiedziała — zbliża się najważniejszy moment. Cel naszej konferencji — wybór delegatów. Musimy wybierać najwartościowszych, najbardziej oddanych sprawie partii i klasy robotniczej. Organizacja Cegielskiego musi wybrać zdecydowanych szermierzów robotniczej walki o socjalizm, którzy należycie i godnie reprezentują Wasze robotnicze społeczeństwo. Nie możecie brać pod uwagę żadnych prywatnych sympatii. Tutaj nie ma przyjaźni. Są tylko członkowie rewolucyjnego oddziału klasy robotniczej. Najbardziej dzielni winni pojechać na historyczny Kongres Zjednoczenia obu naszych partii”.

Padają kandydatury podawane z sali: Andrzej Sternal. Propozycję przyjmują zebrani długimi oklaskami. Sprawa jest prosta, Andrzej Sternal to zasłużony

Uroczysty obchód 30-lecia Węgierskiej Partii Komunistycznej

BUDAPESZT (PAP). Z okazji trzydziestolecia istnienia Węgierskiej Partii Komunistycznej, odbyła się w budapeszteńskiej wielkiej hali sportowej uroczysta akademii. W uroczystości wzięli udział członkowie kierownictwa Węgierskiej Partii Pracujących, aktywiści z całego kraju oraz delegaci zagraniczni. Przedstawiciel Polski — Ostał Dłuski został zaproszony do prezydium.

Główna uwaga zebranych skoncentrowała się na przemówieniach, wygłoszonych przez przewodniczącego oraz generalnego sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących — Szakasitsa i Rakosiego.

Przewodniczący partii, Szakasits oświadczył w przemówieniu m. in.: „Wielkie dzieło jednolitej robotniczej stało się dzisiaj faktem dokonanym. Węgierski świat robotniczy jest zjednoczony i nie ma takiej siły, która by mogła tę jedność rozbić. Wielka partia rozwija się, a dzięki jej pracy rozwija się również nasz kraj. Podnosi się dobrobyt ludu i klasy robotniczej”.

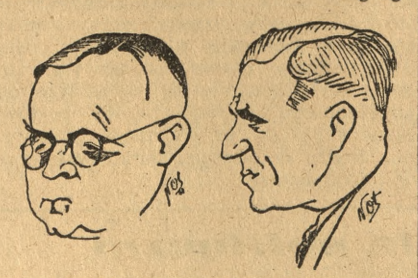
Honorowy szłandar pracy dla rybnickich górników

KATOWICE (PAP). W Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego w Katowicach odbyło się uroczyste wręczenie honorowego sztandaru pracy, przyznanego Rybnickiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, za wyniki pracy osiągnięte we wrześniu br.

Wręczenia sztandaru przedstawicielom załogi zjednoczenia rybnickiego, które wysunęło się ostatnio na czoło polskiego przemysłu węglowego, dokonał dyrektor generalny CZPW, ob. Szczepaniak. Złożył on jednocześnie założe podziękowanie za wykazaną ofiarność w pracy. W imieniu wyróżnionego zjednoczenia przemawiał dyrektor naczelny zjednoczenia, inż. Dykacz.

Jubileusz ludzi zdrowia i higieny

Półwiecze służby dla człowieka, półwiecie istnienia takiego związku, to przecież nie jest bez znaczenia. Było tak: w Poznaniu w końcu ubiegłego



Czesław Sikorski, Dyrektor Liceum Drogistowskiego w Poznaniu
Tadeusz Biederman, Prezes Zrzeszenia Drogistów

stulecia zawiązał się Cech Drogistów. Obecna jego nazwa to Zrzeszenie Drogistów Rzeczypospolitej. Jeżeli myślisz o zdrowiu ludzi pracujących w służbie zdrowia powstała właśnie w Poznaniu, to świadczy to o tym, że Wielkopolska zawsze rozumiała i dążyła do nadania

Z pudełek od zapalek można zrobić Piękny kredensik
Nauczy dzieci tej sztuki
Nr 47 ŚWIERSZCZYKA
Numer ten ukazał się 21 b. m. 270d

działacz ruchu robotniczego. Sala podaje dalszych kandydatów: Woźniak, Szymański, Łykowski (znany przodownik i rekordzista przemysłu metalowego), Zofia Matuszczak (przodowniczka pracy, matka czworga dzieci). Lista kandydatów jest zamknięta. Wszyscy otrzymują kartki wyborcze, bowiem wybór trzech delegatów odbywać się będzie w sposób tajny. Jest to wyrazem demokracji wewnątrzpartyjnej. Zebrani naradzają się między sobą, a potem podchodzą do komisji skrutacyjnej, która zbiera kartki do specjalnej urny. Potem wszyscy zajmują miejsca, komisja udaje się do osobnego pokoju w celu przeprowadzenia obliczeń, a w międzyczasie zebranie toczy się dalej.

MÓWI DELEGAT

Po 40 minutach komisja skrutacyjna wraca i ogłasza wyniki głosowania. Kandydaci otrzymali następujące ilości głosów: A. Sternal 158, Z. Matuszczak 106, M. Łykowski 105, Woźniak 59, Szymański 52. Bezpośrednio po ogłoszeniu wyników głosowania odbywa się publiczne wręczenie mandatów. Jako pierwszy odbiera go I sekretarz komitetu dzielnicowego p. Andrzej Sternal. „Jest to wielki dla mnie zaszczyt — mówi — że wybraлиście mnie na delegata. Niejednemu raz byłem już wybierany. Zdarzało się często, że nas, przedstawicieli robotników zamykano do więzień za walkę o sprawiedliwość. My wiemy, że teraz nie walczymy już o prawo robotników do życia, a o nasze ostateczne zwycięstwo. Towarzysze! Obiecuje wam, że postaram się godnie reprezentować na historycznym kongresie nasz zakładowy dorobek i interesy klasy robotniczej”.

WIN-owska banda „Zapory” postrach Lubelszczyzny przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach toczyła się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozprawa przeciw czołowym działaczom WiN, organizatorom i dowódcom terrorystyczno-dywersyjnym band, działającym na terenie woj. lubelskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Władysław Nowicki, ps. „Stefan”, — inspektor Lubelskiego Inspektoratu WiN, Hieronim Deputowski, ps. „Zapora” — dowódca całym ruchem bandyckim w obwodzie Lublin, Stanisław Łukasik, ps. „Ryś” — dowódca bandy, Roman Gronski, ps. „Zbik” — dowódca specjalnego likwidacyjnego oddziału WiN, Tudruj Edmund, ps. „Mundek” — dowódca bandy, Jerzy Miatkowski, ps. „Zawada” — adiutant „Zapory”, dowódca bandy, Arkadiusz Wasilewski, ps. „Biały” i Tadeusz Polak, ps. „Junak” — członek bandy dywersyjnej i pełniący funkcję skrzynki kontaktowej.

Wszyscy oni po wyzwoleniu wstąpili do WiN-u. Bandy przez nich dowodzone były postrachem województwa, mordowały działaczy demokratycznych, przedstawicieli wojska, Milicji i władz bezpieczeństwa, zalewały krwią, palily i grabiły spokojne wsie i miasteczka Lubelszczyzny.

Rejestr ofiar zbrodniczej działalności band WiN-u na terenie woj. lubelskiego obejmuje długą listę żołnierzy radzieckich, żołnierzy W. P. i KBW, funkcjonariuszy U. B. i M. O., ORMO-

swoim związkiem charakteru czysto socjalnego. Byliśmy wczoraj — w niedzielę — świadkami imponującej uroczystości 50-lecia istnienia tego Związku. Uroczystość nabrała specyficznego charakteru przez poświęcenie Liceum Drogistowskiego, które obecnie wychowuje nowe kadry ludzi predystynowanych do opieki nad zdrowiem i higieną.

Uświetnieniem jubileuszu Drogistów było poświęcenie szkoły, która powstała z inicjatywy prezesa Związku p. Biedermana. Jego zrozumienie potrzeb oraz gotowość współdziałania wszystkim bliskim mu współpracownikom stworzyła jak najlepsze warunki do podniesienia tego tak ważnego zawodu. Nie należy jednak nie doceniać pracy prof. Czesława Sikorskiego, dyrektora Liceum Drogistowskiego, który wychowuje nowe kadry drogistów, przygotowując ich do spełnienia obowiązków związanych z potrzebami społeczeństwa. Wyrazem wagi wczorajszej uroczystości były depesze, które wpłynęły z całej Polski i z zagranicy. Zjazd Drogistów wysłał depeszę do ministra zdrowia p. Michejdy, oraz ministra Minca i dra Skrzyszewskiego.

Wymowną oprawą jubileuszu Zrzeszenia Drogistów R. P. był liczny udział społeczeństwa poznańskiego w auli A. H. oraz ocena pracy i zasług poszczególnych członków, wyrażona w postaci odznaczeń, listów i gratulacji.

Odpowiemy międzynarodową solidarnością na zakusy imperialistów

— oświadczają byli więźniowie polityczni na wiecu w Poznaniu

„My, byli więźniowie polityczni hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych stwierdzamy, że obecna polityka anglosaskich podżegaczy wojennych jest naigrawaniem się z naszych cierpień i zniewagą pamięci milionów ofiar terroru faszystowskiego. Wyrażamy protest przeciw bestialstwu faszystowskiemu, dokonywanym w Hiszpanii i Grecji.

Piętnujemy popieranie przez państwa zachodnie przejawów odradzającego się w Niemczech faszystów, który kwestionuje nasze prawo do granic na Odrze i Nisie.

Domagamy się zaprzestania rozstrzeliwań działaczy demokratycznych i uwolnienia ich z więzień faszystowskich.

Protestujemy przeciw: gwałtom dokonywanym na strajkujących we Francji; polityce kolonialnej, mającej na celu ujarznienie ludów kolorowych; procesom w Stanach Zjednoczonych za rzekomą „działalność antyamerykańską”.

W oparciu o ZSRR walczyć będziemy o pokój i bezpieczeństwo.

Wyrażamy radość z wielkich osiągnięć polskiej demokracji w wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Jesteśmy przekonani, że zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce przyczyni się w całej pełni do dalszego wspaniałego rozwoju naszego kraju i umożliwi nam marsz ku socjalizmowi.

Naszych braci, którzy cierpią w faszystowskich obozach koncentracyjnych i więzieniach Franco i Tsaldarisa zapewniamy, że demokracja polska solidaryzuje się z ich walką i sprawą i wierzy w ich zwycięstwo.”

Jest to część rezolucji uchwalonej wczoraj na wiecu protestacyjnym w Poznaniu. Wiec ten, pod hasłem: „Domagamy się uwolnienia działaczy demokratycznych z faszystowskich więzień Hiszpanii i Grecji” zorganizował Polski Zw. b. Więźniów Politycznych. Głos wieloletniej rzeszy Polaków, więzionych w czasie okupacji w nie-

mieckich obozach koncentracyjnych, ma dotrzeć do Brukseli. Za pięć dni rozpocznie tam swe obrady Rada Naczelna Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych. Na tej właśnie sesji rozpatrywane będą zasadnicze kwestie natury organizacyjnej i politycznej w skali międzynarodowej.

Wiceprzewodniczący Woj. Rady Narodowej Tkaczyk, który wygłosił przemówienie, stwierdził m. in.: „Robotnicy strajkujący we Francji i demokraci walczący w Hiszpanii i Grecji o pokój i osobistą wolność — są naszymi sojusznikami. Ich walki i woli nie złamie ani terror Mocha, ani zakusy imperialistów anglosaskich. My, byli więźniowie polityczni, musimy odpowiedzieć międzynarodową solidarnością na zakusy imperialistów przeciwko pokojowi”.

Mówca odczytał rezolucję, którą przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Do prezydium wiecu zaproszono m. in. pp.: T. Zynde — dyrektor Zakładów Graficznych Św. Wojciecha, St. Lemkego — sekretarz Zarządu Okręgu P. Z. b. W. P. i przewodnikowi pracy zakładów H. Cegielski — Floriana Garsteckiego i Władysława Grembowicza — b. więźniów politycznych. Słowo wstępne wygłosił prof. F. Załachowski — prezes Zarządu Okręgu Z. b. W. P. (c)

Weterani pracy drukarskiej obchodzili swój jubileusz

Złoty jubileusz pracy zawodowej, to duży smat życia. Zdobyte w tym okresie doświadczenie, wysiłek i wytrwanie przy umiłowanych warsztacie pracy każdemu nam wysoko cenić każdego z jubilatów. W Polsce Ludowej, gdzie praca została uznana za główny miernik wartości jednostki i grup społecznych, związki zawodowe i zakłady pracy przywiązują dużą wagę do uroczystości weteranów pracy.

Ramy uroczystości 50-lecia pracy zawodowej 9 członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego Okr. Poznańskiego — jaka miała miejsce w ub. sobotę — były bardzo bogate. Byliśmy świadkami serdecznej owacji braci drukarskiej dla swych zasłużonych kolegów. Wśród przybyłych na tę uroczystość gości obecny był przedstawiciel obu partii robotniczych — poseł Czesław Grajek, dyrektorzy PPZG Okręgu Północ — Tadeusz Zynda i Marian Adamski, Okręgu Południe — Stanisław Przybyła i Marian Günther oraz przedstawiciele drukarstwa spółdzielczego, prywatnego, Rady Zakładowej Cegielskiego i OKZZ.

Chór Drukarny zainaugurował uroczystość hymnem „Gauze Mater”, okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Okręgu Stefan Tasiemski, po czym rozdał jubilatów dyplomy i premie pieniężne. Weteranom pracy składali życzenia goście, delegacje okręgów i oddziałów oraz w imieniu nestorów zawodu drukarskiego — Władysław Chudziak.

Nab. uroczystą część artystyczną złożyły się występy solowe p. Kędziorowej, p. Zügehoera, świetlicowego zespołu baletowego przy Drukarni św. Wojciecha, zespołu regionalnego z Kościana i Chóru Drukarny. Jest to wynik szeroko w tej chwili prowadzonej akcji świetlicowej, pod kierownictwem ref. kult.-oświat. Antoniego Gapy i kier. świetlicowej p. Zarnowieckiej, w myśl uchwał, jakie zapadły w październiku na ogólnopolskiej konferencji refer. i kierowników świetlicowych we Wrocławiu. Na podkreślenie

Uporczywe zaparcia usuwają ZIOŁA H. Niemojewskiego
Ządać w aptekach i składach aptecznych 115-218

U naszych PRZYJACIÓŁ

Firma „Bata” znana jest dobrze na rynkach całego świata. Poza obuwem zakłady „Bata” wytwarzają wyroby gumowe, maszynny szewski, obrabiarki i nylon, niczym nie ustępujące amerykańskim. W okresie od stycznia do września br. zakłady „Bata” wyprodukowały 46 385 tys. par obuwia, tj. o 100% ponad plan. Ponad 20 mil. par przypada z tego na obuwie skórzane, obuwia gumowego wyprodukowano 19 mil. par, obuwia lekkiego 7 mil. par. Znaczna część produkcji idzie na eksport, którego wartość wynosiła 650 mil. koron w pierwszym półroczu br.

Zakłady moskiewskie przystąpiły do produkcji kosiarzy samobieżnych, której wydajność wynosi 6-7 ha na godzinę. Zastępuje ona pracę 10-12 zwykłych kosiarzy i obsługiwana jest przez jednego człowieka.

Czeska wytwórnia zbrojeniowa „Stadion”, która istnieje już od 25 lat, obchodziła ostatnio uroczystości urządzoną z okazji wyprodukowania pięćsettyśięcznego roweru.

W Bratysławie rozpoczęto budowę wielkiego lotniska dla samolotów cywilnych. Lotnisko to zostanie zakończone w roku przyszłym i będzie jednym z najlepiej wyposażonych w Europie.

Na Ukrainie wyprodukowano w roku bieżącym o 1303 tys. pudów więcej olejów, aniżeli w roku 1940. W porównaniu z rokiem ubiegłym produkcja olejów wzrosła o 974 tys. pudów.

Widzew — Wisła 2:2

Mecz lidera tabeli z jej outsiderem zakończył się wynikiem remisowym. O ile przed tygodniem zwycięstwo Widzewa nad Ruchem było sensacją, niedzieli ligowej, o tyle wczorajszego trudnym wywalczony remis Wisły jest bodaj jeszcze większą niespodzianką.

Na 5 minut przed końcem zawodów stan meczu brzmiał 2:0 dla Widzewa. Goście rozczarowali, a ich ostro gra po przerwie pozostawiła bardzo niekorzystne wrażenie.

Prowadzenie dla gospodarzy uzyskał już w 2 minucie Fornalczyk. Po zmianie stron Cichocki podwyższył wynik do 2:0 w 20 minucie. Dopiero w 40 minucie Mamon uzyskał pierwszy punkt dla gości, a Gracz w minutę później z rzutu karnego ustalił wynik spotkania.

Sędziował p. Aleksandrowicz z Warszawy. Widzów około 7000.

Ruch — Polonia B. 1:2

Słaba forma Ruchu trwa w dalszym ciągu. Wczoraj drużyna chorzowska uległa bytomskiej Polonii. Zespół bytomski przewyższał przeciwnika we wszystkich liniach. Najsilniejszą formacją gości był atak, w którym na szczególne wyróżnienie zasłużyli Kula-wik i Szmydt. W pierwszej części zawodów Poloniści mieli zdecydowaną przewagę i już wtedy mogli zapewnić sobie wysokie zwycięstwo, grali jednak zbyt nerwowo i dlatego zaprzepaścili szereg dogodnych sytuacji.

Legia — Cracovia 0:0

Po wyrównanej grze spotkanie rozegrane na Stadionie Wojska Polskiego zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Drużyna krakowska wystąpiła w składzie, w którym dokonano eksperymentalnych zmian. Hymczaka w bramce zastąpił Rybicki, Gędek zaś zagrał na pozycji stopera.

Wobec równoczesnego remisu lidera tabeli — Wisły z Widzewem — wynik uzyskany przez Cracovię nie wpłynął na kolejność pierwszych dwu drużyn, a mistrza piłkarskiego Polski na rok 1948 wyłoni dopiero ostatnia niedziela ligowa.

Garbarnia — Polonia W. 2:1

Drużyna krakowska odniosła nieznaczne, niemniej zasłużone zwycięstwo nad zespołem stołecznym. Jest ono tym wymowniejsze, że po przerwie Garbarnia grała w dziesiątkę, ponieważ boisko opuścił Rakoczy, któremu odnowiła się kontuzja.

Za tytuł Garbarnia spotka się z Cracovią. Mecz ten zadecyduje ostatecznie o losach tej drużyny w lidze.

Tarnovia — AKS 4:0

Po Warcie i warszawskiej Polonii — również AKS uległ wczoraj wysoko Tarnowii na jej boisku. Gospodarze przez cały czas zawodów mieli zdecydowaną przewagę i wygrali zasłużenie.

Dzięki temu zwycięstwu drużyna tarnowska wydostała się z zagrożonej spadkiem strefy tabeli. O jej ostatecznych losach zadecyduje za tydzień spotkanie w Bytomiu z Polonią.

Bramki dla Tarnovii zdobyli: w 29 minucie Piryk II, po przerwie w 17 minucie Roik II z karnego, w 25 min. Kokoszka i w 35 minucie Piryk II.

Sędziował p. Fischer z Poznania. Widzów około 7000.

Od lidera do outsidera

	gier	pkt.	st. bram.
1. Wisła	25	36	84:33
2. Cracovia	25	36	59:26
3. Ruch	25	29	68:37
4. Legia	25	29	52:43
5. AKS	25	29	49:45
6. ZZK	25	26	46:46
7. Polonia W.	25	24	41:48
8. LKS	25	22	57:63
9. Tarnovia	25	22	42:47
10. Warta	25	22	48:56
11. Garbarnia	25	22	38:50
12. Polonia B.	25	21	47:55
13. Rymer	25	19	44:62
14. Widzew	25	13	31:96

Poznań mistrzem piłkarskim Głuchoniemych

Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbył się drugi decydujący mecz o mistrzostwo Poleki w piłce nożnej drużyn „Głuchoniemych” między reprezentacją Poznania i Bydgoszczy. W pierwszym spotkaniu, rozegranym w Poznaniu, obie drużyny osiągnęły wynik bezbramkowy. W meczu bydgoskim zwyciężyła reprezentacja „Głuchoniemych” z Poznania w stosunku 4:1 (2:0), zdobywając tytuł mistrzowski.

NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok II

Poznań, poniedziałek 22 listopada 1948 r.

Nr 37

Jeszcze jeden zawód...

Warta traci punkt w spotkaniu z ŁKS-em 2:2

Smółski strzelcem obu bramek dla gospodarzy

Kibice Warty przecierpieć będą musieli w dręczącej niepewności jeszcze jeden tydzień. Wobec wczorajszego remisu z ŁKS-em losy jedenastki zielonych rozstrzygną się dopiero na boisku Widzewa. Stało się ono w ostatnim czasie prawdziwym ostrachem dla wszystkich, którzy tam właśnie wypada odrabiać ligowe obowiązki. Gracze Widzewa z typową determinacją strażników biorą rewanż za dotychczasowe niepowodzenia i stylowo rozkładają każdego kto nawinie im się pod rękę. W tym stanie rzeczy nadzieja na ewent. sukces Warty w Łodzi przedstawia się nader blado.

Skład drużyn:

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc I, Soltyszewski, Pietrzak, Łuc II, Hoggendorf, Janeczek, Łącz, Baran i Patkolo.

Warta: Krystkowiak, Weiss, Stanlak, Danielak, Groński, Kaźmierczak, Dutkiewicz, Józwiak, Czaprzyk, Skrzypiak i Smółski.

Zwycięstwo Warty w meczu wczorajszym przyjeźby jej zwolennicy z westchnieniem prawdziwej ulgi. Oznaczałoby ono bowiem poważne wzmocnienie lokaty „zielonych” w lidze. Tak się jednak nie stało i gospodarze utracili cenny punkt, który bardzo trudno będzie teraz odrobić.

Niemniej jednak stwierdzić należy, że wynik wczorajszego spotkania od-

zawsze lewemu obrońcy Warty i wygrywał z nim większość pojedynków.

Wewnętrzna trójka ataku łódzkiego w pierwszej części zawodów znajdowała się pod czułą opieką trójki pomocników Warty i dlatego w tym okresie nie miała szczególnego pola do popisu. Po zmianie stron jednak, gdy „opiekunowie” stracili na wigorze tercet Janeczek — Łącz — Patkolo rozbił się na dobre i kto wie jak wyglądałby końcowy rezultat meczu, gdyby napastnicy gości dokładniej nastawili swój celownik.

Linia pomocy łódzkiej zagroła wczoraj swój dobry mecz. Sforsowanie tej linii nie było zadaniem łatwym, a obecność przytomnie grających obrońców gości jeszcze bardziej je utrudniała.

Szczurzyński miał kilka wystąpień w lepszym stylu. Obu piekielnych straż-

(Ciąg dalszy na stronie następnej)



Krystkowiak w ostatniej chwili „wybrał” piłkę napastnikowi łódzkiemu

powiada przebiegowi gry i nie krzywdzi żadnej z drużyn. O ile w pierwszej części zawodów gospodarze częściej byli stroną atakującą, o tyle po przerwie inicjatywę przejęli w swe ręce goście i mieliśmy już takie momenty, kiedy zwycięska bramka dla biało-czerwonych wisiła na włosku. Był to okres, w którym łódzianie lepiej wytrzymawszy tempo zawodów, coraz łatwiej przechodzili z piłką przez formację defensywną „zielonych” w pobliże bramki Krystkowiaka i tam stwarzali moc niebezpiecznych sytuacji.

Lotne skrzydła gości stawali przed obrońcami poznańskimi bardzo duże wymagania. O ile Weiss dość skutecznie przylepił się do Barana i konsekwentnie uprzykszał mu żywot lewego skrajnego o tyle po stronie Staniaka rzecz wyglądała nader mizernie: szybkonogi Hoggendorf umiał urwać się

Rekord okręgu na meczu A.Z.S. — Orkan

Pływacy AZS-u zainaugurowali sezon zimowy rozgrywając przy dużym zainteresowaniu publiczności towarzyskie spotkanie z RKS Orkanem z Krotoszy-
na. Goście przyjechali w osłabionym składzie bez rekordzisty Polski, Janasówny i flegli poznańczykom dopiero po zaciętej walce. Ogólny poziom zawodów jak i osiągnięte wyniki nie dają wprawdzie powodu do zachwytów, niemniej jednak we wszystkich konkurencjach staczano wyrównane i zacięte pojedynki, co dało w sumie ciekawą imprezę, którą należy uważać za udaną tak pod względem sportowym jak i propagandowym. Prawdziwą okrasą meczu był nadprogramowy bieg 100 metrów stylem klasycznym panów, w którym startowali najlepsi obecnie „motylkarze” Poznania: Cichoński i Zalisz — obydwaj Warta. Cichoński potwierdził nasze przewidywania i w pięknym stylu ustanowił nowy rekord Okręgu Poznańskiego czasem 1.17.11. Wynik ten stawia go na pierwszym miejscu tegorocznej listy „dziesięciu najlepszych” i jesteśmy przekonani, że ambitny Warciarz nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa.

Rewelacją jest również wynik młodego Zalisza — 1.19.8. Zawodnik ten robi ostatnio postępy dosłownie z meczu na mecz i rywalizacja jego z Cichońskim stworzy niewątpliwie tandem klubowy, trudny do pobicia na polskich pływalniach.



Z zaciętością walczone o piłkę na wczorajszym meczu ŁKS—Warta

A klasa P.O.Z.B. walczy

ZZK zwycięża HCP 11:5

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie dobiegają końca. ZZK po sobotnim zwycięstwie nad drużyną HCP ma już zapewniony udział w dalszych bojach o mistrzostwo Polski. Kto będzie drugim reprezentantem Wielkopolski, rozstrzygnie dopiero ostatni mecz Szamotulski KS — Warta, który ze względów technicznych nie odbył się w sobotę w Szamotulach.

ZZK wygrał zupełnie zasłużenie, przewyższając zespół fabryczny techniką, szybkością oraz czystością uderzeń. W drużynie kolejarzy podobał się Kasperczak, który umiejętnie rozłożył siły i miał zdecydowaną przewagę przez wszystkie rundy nad swoim byłym pogromcą, Frackowiakiem. Bazarnik zademonstrował zupełnie poprawną technikę oraz błyskawiczne uniki, przez które stawał się mało „uchwytyn” dla przeciwnika. Wojtkowiak został ogłoszonym remitem wyraźnie pokrzywdzony. Jest to już drugi wypadek, gdyż w pierwszym spotkaniu tych zawodników (w Hali Izb Przemysłowych) kolejarz był lepszy, a mimo to przyznano mu wówczas również remis. Styl walki Kominka nie „leży” kolejarzowi

mimo to w trzeciej rundzie potrafił „rozgrzyźć” defensywę rywala i opanował zupełnie sytuację w ringu. Zawócił zupełnie Misiak. Ten przedwcześnie ogłoszony „król nokautu” po ostatniej porażce przez k. o. z rąk Krausego został ponownie wyliczony na ringu stołowi Cegielskiego i ma zapewniony dalszy 4-tygodniowy przymusowy urlop. Gładysiak nie wykazał w pełni swych walorów, ale to już z winy przeciwnika, który nie musiał go do większego wysiłku.

W drużynie fabrycznej podobał się Kominek, który stoczył z Wojtkowiakiem najpiękniejszą walkę wieczoru, brak mu jednak szybkości i celności uderzeń. To samo dotyczy Frackowiaka. Zawodnik ten zatriacił zupełnie bojowość i kondycję, które to walory były dotychczas jego atutami. Ratyński poszedł odważnie naprzód, a że posiada twardą pięść, więc walka skończyła się dla przeciwnika niewesoło. Stwierdzamy jednak, że Misiak w pierwszej rundzie poszedł na deski nie tylko od uderzenia pięścią... Również nokautujący cios wyładował niebezpiecznie nisko. Na przyszłość radzimy Ratyńskiemu więcej opanowania i bardziej prawidłowych uderzeń. Springer na swoim „normalnym” poziomie wprowadził publiczność na zakończenie szarego meczu w wesoły nastrój. Sędziował w ringu p. Misiomny Zygmunt, który zbyt tolerancyjnie traktował nieczystość walki. Na punkty: pp. Gajny, Stępowski i Gereb.

Wyniki techniczne. Na pierwszym miejscu zawodnicy ZZK. Waga musza: Kasperczak wygrywa na punkty z Frackowiakiem; kogucia — Janaszak wypunktował Balcera; piórkowa: — Bazarnik zwyciężył na punkty Ławickiego; lekka: — Wojtkowiak nie rozstrzygnął walki z Kominkiem; półśrednia: — Świdzki zwyciężył na punkty Krzyżanowskiego; średnia — Misiak przegrał przez k. o. w drugiej rundzie do kąpińskiego; półciężka: — Gładysiak pokonał przez t. k. o. w 2 r. Springera; ciężka: — Cwojdzkiński zdobywa punkty dla HCP z powodu braku przeciwnika.

Śląsk — Praga 12:4

Rozegrane w Katowicach międzynarodowe spotkanie w boksie Praga — Śląsk zakończyło się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Polaków. W drużynie zwycięzców na wyróżnienie zasługuje Rodak, który zdecydowanie pokonał swego dwukrotnego pogromcę — Petrinę. Największą niespodzianką było zwycięstwo Sznajdra nad znanym w Polsce Kondelą, Czech leżał 3 razy na deskach i skończył walkę zamroczony.

Wyniki techniczne: Musza: Gumowski wygrał ze Sofem; kogucia: Grzywacz wypunktował Frantika; piórkowa: Bazarnik pokonał Tanbenka; lekka: Rodak zwyciężył Petrinę; półśrednia: Sznajder wygrał z Kondelą; średnia: Nowara niesłusznie przegrał z Wasiliewem posyłając gościa w 3 rundzie do „8” na deski; półciężka: Urbaniak przegrał z Rademacherem; ciężka: polujący na nokaut Paterok wygrał na punkty z Sediwym.

W Paryżu rozpoczęło się doroczne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (I. A. A. F.). Na porządku dziennym obrad znajduje się m. in. zatwierdzenie kalendarza międzynarod. imprez lekkoatletycznych w r. przyszłym.

Warta — Pardubice 8:8

Rozegrane w Poznaniu międzynarodowe spotkanie bokserskie pomiędzy S. K. Pardubice a Wartą zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Wyniki techniczne:

Liedtke wygrał z Mikesem, Dominiak zremisował z Blezakem, Szymański przegrał z Linhartem, Ratajczak zremisował z Kralickiem, Szkudlarek wygrał z Novakiem, Bialecki przegrał z Kopeckiem, Franek przegrał z Prohaską, Szymura wygrał z Livańskim.

We wtorek o godz. 19 w hali Poczto-
wego Urzędu Przewoz. przy ul. Pałacza ujrzymy po raz drugi w ringu drużynę SK Pardubice, która zmierzy się z pięściarzami poznańskiego ZZK.

Trzeci mecz stoczy drużyna czechosłowacka w Gnieźnie z tamtejszą Stellą.

Zasłużone zwycięstwo poznanskich kolejarzy w Rybniku

Zwycięstwo poznanskich kolejarzy na gorącym terenie rybnickim jest dużym sukcesem drużyny poznańskiej. Rymer, walczący rozpaczliwie o utrzymanie się w lidze, stawiając zacięty opór gościom — musiał jednak ulec przeciwnikowi, który przewyższał go lepszym zgraniem i umiejętnościami technicznymi.

Zwycięstwo drużyny poznańskiej jest najzupełniej zasłużone. ZZK w drugiej części zawodów miał zdecydowaną przewagę i mógł spotkanie to wygrać nawet w wyższym stosunku.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gogolewski i Anioła. Zwycięstwem tym

poznanscy kolejarze umocnili swą pozycję w tabeli ligowej.

Hansen zawodowcem

KOPENHAGA. Czołowy piłkarz duński John Hansen udał się w piątek samolotem do Turynu, gdzie będzie grał jako zawodowiec w klubie „Juventus”. Kontrakt, zawarty na dwa lata, zapewnia Hansenowi kwotę w wysokości 5000 funtów szterlingów, pensję w wysokości 60 funtów szterlingów miesięcznie oraz 15 funtów szterlingów premii za każde zwycięstwo.

25-lecie Automobilklubu Wielkopolskiego

Do zreszt, które nie miały zasługi położyć na polu motoryzacji, a w zakresie sportu automobilowego w szczególności — należy niewątpliwie Automobilklub Wielkopolski, którego obecna nazwa brzmi Oddział Wielkopolski Automobilklubu Polskiego. Oddział Wielkopolski należy obok Oddziałów Warszawskiego i Krakowskiego do najstarszych w kraju.

W 1923 roku garstka miłośników sportu samochodowego powołała do życia „Automobilklub Wielkopolski”, którego nazwa przez krótki okres brzmiała „Wielkopolski Klub Automobilistów i Motocyklistów”.

W pierwszych latach swego istnienia terenem działalności Klubu jest również województwo pomorskie, aż do chwili, gdy w Bydgoszczy powołany został do życia Automobilklub Pomorski. Klub tworzy natomiast, dla usprawnienia swej pracy trzy delegatury: w Ostrowie, Krotoszynie i Lesznie. Obecnie posiada Oddział Wlkp. jedną delegaturę na Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, a dalsze mają powstać w najbliższym czasie.

W latach przedwojennych, już od zarania swego powstania Klub rozwijał bardzo żywą działalność sportową, organizując szereg wyścigów ulicznych, terenowych, raidów, pościgów za balonem itd. Członkowie urządzali dalekie wyprawy, z których na podkreślenie zasługuje wyjazd m. in. M. Duszyńskiego do Barcelony, Podczaskiego do Afryki Północnej i Ameryki Półn. i in. Po zakończeniu działań wojennych w

1945 roku Klub przystąpił do wznowienia swej działalności. Na początku 1945 za inicjatywą dyr. J. Antczaka Klub reaktywuje swoją działalność, powołując na prezesa dyr. Antczaka, który od razu dzierży stanowisko prezesa bez przerwy. Podobnie jak przed wojną, głównym celem Klubu jest propaganda i rozwój motoryzacji, automobilizmu zaś przede wszystkim. Klub, który w okresie przewojennym miał charakter elitarny, dzisiaj stał się przystępnym dla najszerszych mas. Członkiem Klubu można zostać niekoniecznie będąc w posiadaniu samochodu.

W ostatnich latach działalność sportowa Klubu była nieco ograniczona, zwłaszcza w zakresie wyścigów, z braku odpowiedniego terenu oraz samochodów. Zorganizowano wiele wypraw turystycznych, raidów, gonitw za lisem itd.

W ub. niedzielę odbyła się w skromnych ramach uroczystość 25-lecia istnienia Klubu. Na intencję Klubu odbyła się w kościele Franciszkańskim msza św., a o godz. 11 we własnej siedzibie przy ul. Zeylanda 9 skromna akademka. Przybył na nią m. in. przedstawiciel Automobilklubu Polskiego inż. Zeydowski. W imieniu Centrali wręczył on Oddz. Wlkp. piękny dar w postaci pucharu kryształowego z dedykacją. Czterech jubilatów, którzy z liczby 50 wytrwali na swym posterunku: inż. Duszyński, dentysta Teofil Czerwiński, płk Szadkowski i adwokat B. Smoliński otrzymali pięknie wykonane dyplomy pamiątkowe. W ramach tego zebrań wręczono nagrodę zwycięzcy w „gonitwie za lisem” sen. Frąckowiakowi.

Oddziałowi Wielkopolskiemu Redakcja „Nowin Sportowych” życzy w dalszej pracy wiele sukcesów dla dobra kraju. Tad. P-ski

Raadik pokonany

NOWY JORK. Znany pięściarz wagi średniej Anton Raadik, jeden z pretendentów do walki o mistrzostwo świata w tej kategorii, przegrał w Bostonie z Amerykaninem Zenellem przez techniczny nokaut w piątej rundzie. Walka była zakontraktowana na dziesięć rund.

Po tym zwycięstwie menażer Zenelliego postanowił zaferować Cerdanowi 30 000 dol. za walkę w obronie tytułu mistrzowskiego.

Warta — ŁKS 2:2

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

ów Smólskiego, z których padły bramki dla Warty bronić nie mógł. Wyłapanie jednej z takich bomb naraziłoby go chyba na kontuzję!

Atak Warty składał się z dwu wartościowych zawodników: Smólskiego i Czapczyka. Pozostała trójka zaprezentowała się bardzo słabiej, a Dutkiewicz na prawym skrzydle wprost beznadziejnie. Prawoskrzydłowy Warty błąkał się bezplanowo po boisku i nie znajdowano go nigdy tam, gdzie właściwie być powinien. W efekcie prawa strona kwintetu nie mogła być poważnie brana w rachubę przy budowie akcji, które też na skutek tego kulały zdecydowanie i nie przedstawiały większego niebezpieczeństwa dla tyłów go-

ści. Jest zresztą rzeczą znaną, że obie bramki dla Warty uzyskano z rzutów wolnych. Gdyby nie one, kto wie czy doczekalibyśmy się w ogóle kapitulacji Szczurzyńskiego na wczorajszych zawodach.

Pomoc grająca ofensywnie i zupełnie zadowalająca do przerwy — w drugiej części zawodów obniżyła swe loty. Danielak spuchł wyraźnie w końcowej fazie meczu, a pozostała dwójka miała pełne ręce roboty z „rozbykrytym” napędem łódzkim.

W obronie Weiss lepszy był od swego partnera. Krystowiak za puszczony bramki winy nie ponosi.

Oba zespoły zademonstrowały słaby poziom gry a nerwowość udzielała się graczom przyczyniła się do tego i dużym stopniu.

Sędzia zawodów p. Mochyla z Krakowa dostrzegł się do poziomu gry a wstęp swego wczorajszego na pewno nie powinien zaliczać do udanych. Jego mylne orzeczenia wyprowadzały z równowagi graczy i publiczność.

Widzów około 8 tys.

Prowadzenie dla „Warty” w 17 minut uzyskał Smólski egzekwując rzut wolny z odległości 16 metrów. Silny strzał ugrzązł w lewym rogu bramki. W 40 minutę Łącz płaskim strzałem z bliska zdobył dla gości wyrównanie. Po zmianie stron już w pierwszej minucie ponownie z rzutu wolnego, tym razem jednak z odległości 25 m. Smólski uzyskał niesłychanie silnym strzałem pod poprzeczkę drugą bramkę dla „zielonych”. Wyrównanie dla łódzian uzyskuje w 25 minutę Hoggendorf z zamieszania podbramkowego.

Sus

Sport w szkole

Spółeczeństwo nasze nie grzeszyło i nie grzeszy w dalszym ciągu kulturą sportową. Często dochodzi do rozmaitych awantur na boiskach, w których widzę bierze czynny i żywy udział. Gdzie tkwi powód zasadniczy tego stanu rzeczy? Nie będziemy dalecy od prawdy, gdy powiemy, że brak nam systemu wychowania sportowego. Gdzie zaś możemy nabyć to wychowanie, jeśli nie w szkole.

Dziś właśnie szkoła polska chce naprawić to „przeoczenie”. Nowe programy w bardzo szerokim stopniu uwzględniają sport, jako naukę i jako praktycznie stosowane ćwiczenia. Programy te obowiązują już od tego roku szkolnego. Twórców ich chodzi o upowszechnienie kultury fizycznej, która poprawi ma przede wszystkim stan biologiczny narodu. Szeroki zakres programu obejmuje m. in. zasady higieny sportu, znajomość sprzętu, zasady sędziowania, ale przede wszystkim praktyczne zapoznanie młodzieży z poszczególnymi gałęziami sportu. I tak już w szkole podstawowej w klasach 5, 6 i 7 dziewczęta i chłopcy w ramach tzw. przysposobienia sportowego (dwie godziny tygodniowo) zapoznają się z pływaniem, łyżwiarstwem, a w terenach, które mają odpowiednie warunki przewidziane jest również narciarstwo i saneczkowanie. Niższe klasy poznają elementy tych sportów w formie zabawy. Przewidziane są elementarne gry drużynowe (siat-

kówka, palant, elementy piłki ręcznej) oraz elementy z ćwiczeń lekkoatletycznych, jak: biegi krótkie, rzuty piłeczkami i skoki. Oprócz gier z biwakowaniem odbywać się będą wycieczki dla celów wychowania fizycznego. Jednak główny nacisk spoczywa na szkole średniej, przy czym program jest tutaj dość zróżnicowany (w stosunku do typów szkół).

Rozkład godzin dzieli się między „Służbę Polskę” (dwie godziny tygodniowo — klasy starsze) i właściwe przysposobienie sportowe (również 2 godziny tygodniowo). Naturalnie ani w szkole powszechnej ani w gimnazjum nie zaniedbuje się równocześnie ćwiczeń gimnastycznych. Jeśli chodzi o gry drużynowe to zastosowanie praktyczne znajdują: siatkówka, koszykówka, piłka ręczna, oraz nowowprowadzone do szkół w klasach starszych piłka nożna i boks. Lekkoatletyka obejmuje: biegi krótkie, sztafety średnie, skoki wolne, rzuty piłką, dyskiem, kulą i oszczepem.

Ale znów na pierwsze miejsce wysuwa się pływanie, dalej narciarstwo, łyżwiarstwo, hokej na lodzie i wioślarstwo. Jako nowość w ramach gier i zabaw — atletyka terenowa.

Istniejące na terenie szkoły kółka sportowe (SKS) mają uzupełnić podniesienie sprawności sportowej uczącej się młodzieży, tam zaś, gdzie tych kół jest więcej i gdzie działają one bardzo sprawnie tworzą się międzyszkolne kółka (MKS). Tyle na temat całego programu.

Warto się jednak zastanowić, o ile nowy program może być realizowany praktycznie z prawdziwą korzyścią dla młodzieży, z której przecież wyjść mają także późniejsze asy naszego sportu. Aby zorientować się dokładniej w tych możliwościach na terenie Poznania, zwróciliśmy się do wizytatora Wychowania Fizycznego przy Kuratorium Okr. Szkolnego — p. Balcerka.

Program — musimy to bowiem sobie szczerze powiedzieć — jest istotnie nakreślony z dużym rozmachem i na wielką skalę. Ale to jest strona teoretyczna. A praktyka? W terenie sprawa przedstawia się nieco inaczej. Przede wszystkim brak odpowiednich urządzeń i sprzętu, wreszcie — nauczycieli, przeszkolonych i gotowych do pracy instruktorów. Brak tych ostatnich daje się odczuwać szczególnie w szkołach zawodowych.

W Poznaniu ze sprzętem jest może najwięcej trudności. Nie można go po prostu dostać. Za to stosunkowo lepsza jest obsada nauczycielska. Gdzie indziej — warunki pracy są o wiele lepsze, natomiast gorzej przedstawia się zespół ludzki (tak jest np. choćby na Ziemi Lubuskiej). Poza tym bardzo poważną bolączką to brak odpowiednich funduszy. Są one stanowczo za szczupłe, jeżeli chodzi o Kuratorium Okręgu Szk. Pozn. w związku z zamierzeniami nowego programu.

Praca szkolnych kółek sportowych czy międzyszkolnych uzależniona jest w dużym stopniu od możliwości, które może im dać szkoła (a więc — sprzęt, kadry instruktorów, boiska, hale itp.). Boć przecież może być szereg wybitnie zaawansowanych młodych ludzi, którym trening w ramach SKS czy MKS nie wystarczy, właśnie dla braku szerszych możliwości sportowego doskonalenia się. Co mają robić wówczas? Otóż Kuratorium zasadniczo przewiduje w wypadkach wybitnych uzdolnień i zaawansowania, gdy szkoła dać już nie może odpowiednich warunków — udzielenie uczniom indywidualnych pozwoleń na należenie do Klubu Sportowego. W Poznaniu i na terenie województwa można wskazać wiele takich wypadków. Tylko tu występuje znowu pewne niebezpieczeństwo. Otóż zdarza się, że niektóre kluby wykorzystują młodzież ze szkół dla nauki zabierając jej cały czas i odcinając od zajęć szkolnych. Największą szkodę ponosi w tym wypadku oczywiście sam młody sportowiec.

Te przerzuty usportowienia, ale głównie niedociągnięcia na terenie sportu szkolnego, o których mówiliśmy wyżej powinny zostać w jakiś sposób usunięte. Jeśli bowiem Min. Oświaty wprowadziło nowy program, to musiało się liczyć z konkretnymi warunkami terenu, musiało je znać, a więc tym samym powinno przewidzieć konieczność usunięcia trudności tam, gdzie przeszkadzają one w realizowaniu nowego programu. Najłatwiej bodaj naprawić braki w materiale ludzkim przez odpowiednią politykę uposażeń i stworzenie odpowiednich warunków studiów. Ostatecznie i na brak sprzętu i boisk znalazłaby się rada, tylko naszym zdaniem potrzeba na to czasu i zwiększenia finansów. Inaczej, wychowanie sportowe w szkole będzie kulało ze względu na ogromną rozbieżność między teorią a praktycznym wykonaniem. Zniechęci się też sama młodzież wśród której — jak zdążyliśmy już zaobserwować — nowy program wzbudził wielkie zainteresowanie. St. S.

O mistrzostwo Ligi Koszykowej

YMCA — Warta 26:22

Sobotni występ koszykarzy YMCA w Poznaniu zakończył się ich nieznacznie, lecz zasłużoną wygraną. Łódzianie zawdzięczają ją przede wszystkim lepszymu rozwiązaniu taktycznemu spotkania oraz większemu opanowaniu nerwowemu. Najsilniejszymi punktami ich drużyny byli: Rowgird, Maciejewski oraz Barszczewski. Podobać mógł się szczególnie młody Maciejewski, który swą błyskotliwością, niezłą techniką i niebezpiecznym rzutem, stwarzał dość często groźne momenty pod koszem „Zielonych”. U tych ostatnich uderzała nierówność gry. Stwierdzić poza tym musimy, że do kompletu brak jest w tej chwili Warty piętego zawodnika. Tak bowiem Pawlicki, jak i młody Goliński — przynajmniej obecnie — znacznie ustępują pozostałym.

Spotkanie stało na dobrym poziomie i dostarczyło licznie zebranym widzom nie mało emocji. Do rzędu tych nie możemy jednak w żadnym wypadku zaliczyć blisko półgodzinnej przerwy, spowodowanej naprawą kosza, tym bardziej, że o uszkodzeniu wiadomo już przed meczem.

Dosłownie do minuty przed przerwą prowadzenie przechodziło z jednej na drugą stronę. Po tym czasie Dylewiczowi wychodzi jednak 2 kosze, dające Warcie w tej części gry przewagę 5 p. Po zmianie pół nie potrafiła ich ona jednak długo utrzymać. Mistrz Polski, po dwukrotnym wyrównaniu stanu, od wyniku 17:17 przejął prowadzenie, nie wypuszczając go z rąk do końca.

Kosze zdobyli: dla YMCA — Maciejewski 12, Barszczewski 7, Dowgird 5, Zylński 2; dla Warty — Dylewicz 12, Ruszkiewicz 4, Pawlicki, Dziel i Goliński po 2. Sędziowali: pp. Seifert i Bruśnicki z Krakowa. (Mos)

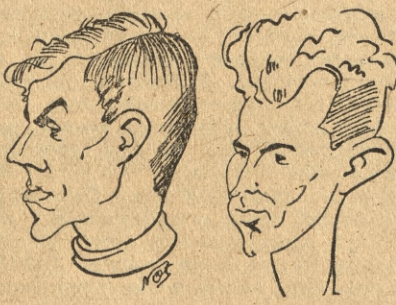
ZZK — YMCA 51:48

Drugi mecz YMCA, rozegrany wczoraj z kolegami, zakończył się utratą jej pierwszego punktu w obecnych mistrzostwach i oddaniem prowadzenia w tabeli drużynie poznańskiej.

Spotkanie stało na wyższym poziomie, niż sobotnie i miało przebieg jeszcze bardziej ciekawy. Uderzało przede wszystkim niezwykle ostre tempo gry.

Przez większą część meczu prowadziła YMCA. Dopiero w ostatnich minutach ZZK pięknym finiszem zdołał przejąć inicjatywę i ostatecznie wygrał różnicą 3 p. — 51:48 (22:27).

Kosze zdobyli: dla zwycięzców — Grzechowiak i Kolański po 14, Matysiak 11, Jarczyński 7, Śmigieński 4.



Dowgird

Zylński

Kasprzak 1; dla pokonanych: — Barszczewski 13, Maciejewski 12, Dowgird 8, Ulatowski 8, Zylński 7.

W przedmeczach spotkały się: Warta jun. — HCP jun. 27:15 oraz ZZK lb (Pozn.) — ZZK (Gniezno) 27:27. (Stef.).

WKS Kadra — Dab 5:3

Czołowe drużyny poznańskie nie domyślają się zapewne, jak groźny dla nich konkurent wyrasta z drużyny WKS Kadra. Po ostatnim pogromie zespołu HCP drugą z kolei „ofiara” wojskowych stał się ub. niedzielę A-klasowy Dab, grający w swym pełnym składzie. Zwycięzcy zaimponowali szybkością i skutecznością akcji ofensywnych. Atak o lotnych skrzydłach zdobywał błyskawicznie teren i strzelał z każdej pozycji. Pomoc ofiarna i ambitna potrafiła równie dobrze zasilać atak piłkami, jak cofać się w konieczności. Obrona spokojna, dobrze się ustawiała. Dab zaskoczony postawą wojskowych nie mógł się skoncentrować i grał bardzo nerwowo. Dopiero w drugiej połowie przeszedł do ataku, nie mógł już jednak odrobić straconego pola. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gorzkowski — 3 oraz Gacki i Wilczek po jednej.

Sportowcy krakowscy uczczą Kongres Zjednoczenia

KRAKÓW. Na zebraniu przedstawicieli referatów sportowych związków zawodowych postanowiono urządzić dn. 5 grudnia br. w Krakowie szereg imprez sportowych dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych.

W zawodach piłkarskich wezmą udział wszystkie ligowe drużyny krakowskie. Team „Cracovia” — „Garnbarnia” zmierzy się z teamem „Wisła” — „Tarnovia”. Ponadto rozegrany zostanie mecz bokserski „Cracovia” — „Wisła”.

14

Mieczysław Ziemiński

BOKSER O GOŁĘBIM SERCU

Opowieść o Franku Szymurze

—To tylko tym, którzy nie przeszli za sznur ringu wydaje się, że walczy taka i taka „much”, że walczy o swoje zwycięstwo, że tylko o sobie myśli. Wcale tak nie jest. Przekonałem się na sobie i na innych kolegach, że boks jest jednym z najbardziej zespółowych sportów. Kiedy wchodzi na ring mały, szczupły chłopczek z wagi muszej, myśli tylko o tym, że od niego zaczyna się zwycięstwo lub klęska drużyny. Walczy w poczuciu odpowiedzialności zbiorowej, często myśli, że od niego, od jego walki zależy chwala lub nieszawa drużyny. Wspólne mamy zawsze radości i wspólne smutki.

Widzieć to i rozumieć nauczył się Szymura później. Tymczasem w Krakowie w jednej ze swoich pierwszych walk w karierze bokserskiej, walcząc

z Morawą, jeszcze tego nie rozumiał, ale już tak walczył. Przejęty był podświadomością nie tylko odpowiedzialnością za wynik całego meczu i za dobre imię swego klubu, ale przepełniony był już nawet stylem, techniką Warty. Nie na darmo podglądał styl Forlanskiego, Głona, Majchrzyckiego. Wzorował się na swoich klubowych mistrzach i pragnął nie tylko zwycięstwa, ale i pięknej, walki bogatej w umiejętności, w repertuar ciosów, walki szybkiej, różnej i zmiennej. obcy mu był, jak i jego klubowym kolegom — twardy i brutalny styl walki Ślązaków czy zawodników kujawskich.

Szymura umiał od początku również bić bardzo twardo, lecz mu to zupełnie „nie leżało” i trzeba było go do tego sprowokować, trzeba go było „rozszaleć”. Podobnie było i z Morawą. Frank miał tutaj wyraźne szanse wygra-

nia, a nawet po meczu mówiono mu z kierownictwa klubu, że tę walkę po wyrównanej pierwszej i drugiej rundzie i przy lekkiej przewadze drugiej rundy — powinien był wygrać. Ale na optykę, na efektywność walki — walka była dla Morawy.

Frank nie tylko w tej walce, ale długo jeszcze potem nie będzie skłonny do wymierzenia ciosu. Czekając na cios przeciwnika, który przy warciarskim stylu, Frankowi bardzo odpowiadał psychicznie, powinien być ładnie skontrowany. Ale Szymura jest bokserem początkującym. Często cios tamtego dosięgnie jego szczęki, a on spóźni się z wyprowadzeniem swojego. I już jest złowieszczy punkt dla cudzych barw. A tu publiczność bije brawa, a sędziowie, którzy są ludźmi i podlegają błędom psychologicznym łapią się także na wabik efektownego, choćby mało efektywnego ataku.

I tak w trzeciej rundzie Morawa przystąpiła w stronę Franka prawym prostym, który Frankiem nie wstrząsnął, ale go rozszalał. Teraz by Frank miał już chęć puścić w ruch swoją lewą prostą i prawy sierp. Ale właśnie uderza gong, publiczność bije brawo, sędziowie z uśmiechem sympatii spoglądają na Morawę.

Gdy nazajutrz, przed powrotem do Poznania wyszedł Szymura na Krakowski Rynek i stanął zapatrzonny w wieże mariackie, przyleciała do niego chmara gołębi, jakby przeczuwając, że ten dryblas z niebieskimi oczyma przyniesie im pełne kieszenie okrucichów. Frank sypał pełnymi garściami, spoglądał na trzepoczące skrzydłami stado, patrzył na delikatne pojedynki i mruczał:

— Właśnie mam takie gołębie serce, z którego wszyscy się śmieją. Ze po co z takim sercem do boks. I racja. Boks to nie jest zabawa w sztekle. Tu się trzeba bić, ładnie, uczciwie — ale bić. Trzeba mieć serce do walki, Franciszku Szymuro.

Zegar na wieży zaczął wybijać południe. Czarny człowiek za balustradą wieżową zaczął wygrać hejnał.

— Zupełnie jak w radiu — pomyślał Frank.

Przyszło lato — martwy sezon pięściarski. Nie był on jednak martwym dla Franka. Była koszykówka. Z lekką atletyką także się Szymura nie rozstał. Raz na tydzień widzieć go można na bieżni Ośrodka, gdy biega, skacze, rzuca oszczepem i dyskiem.

W przerwach, gdy siada na trawie, przelatuje myślami cały ostatni rok z bokserskimi wydarzeniami, które ciągle

jeszcze uważa za dziwną przygodę. Przypomina sobie, że u podstaw decyzji brania udziału w „pierwszym kroku bokserskim” leżała zadrażniona ambicja osobista (pamiętny kawał w „Sokole”), oraz ambicja organizacyjna (pokazać, że można być „tylko” z PW i WF a przy tym boksować). Razem nie było tych ambicji wiele. Frank chciał pokazać się na ringu, zrobić, co się da, zdjąć rękawice i już do końca życia nie wkładać innych jak wełniane.

W owym czasie słuchał z większym zainteresowaniem tego, co mu mówili chorąży Adamczak z „Warty” i por. Łapiński z WF i PW. Obaj oni obserwowali Szymurę, jego wyniki lekkoatletyczne i namawiali na karierę dzięciołobojową.

Nie były to wyniki najgorsze. Stometrówkę robił Frank w ciągu 12 sekund, kula — 11 m, skok wzwyż — około 1,80 m, w dal — ponad 6 m, oszczepem — ok. 30 m, dyskiem — 34 m, trójskok — ponad 12 m, bieg 200 m — ok. 25 sekund, 400 m — ok. 59, skok o tyczce — 2,70 m. Wyniki te osiągnął Szymura w treningach bardzo chaotycznych, przerzucając się z konkurencji do konkurencji, oraz z lekkiej atletyki do kosza i gier sportowych. (Ciąg dalszy nastąpi)

MSZA ŚW.
za duszę, śp.
z Maszewskich
Kazimierz Hamerskiej
zmarłej dnia 18 listopada 1948 odprawiona zostanie w środę, 24 bm., o godz. 8.30 w kościele Ks. Ks. Zmarłych wstąpił. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm., na cmentarzu parafialnym na Dębce, o czym zawiadamia
p9076
rodzina

Za okazane nam współczucie, złożone wieńce, kwiaty, oraz liczny udział w pogrzebie naszego najukochańszego męża i ojca, śp.
dra med. Romana Sameckiego
składamy Wielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom Władz Państwowych i Samorządowych, wszystkim Instytucjom, Delegacjom, Orkiestrom, Chórowi, drogiemu Kolegom, Przyjaciółom, Znajomym i Pacjentom, serdeczne
Bóg zapłać!
p9068
Żona i syn

Opony
Tow. dla Handlu Międzynarodowego
„INCO” Warszawa, Chmielna 19
wysłała za zaliczeniem pocztowym lub bankowym opony firmy angielskiej DUNLOP
wymiar 450x16 i 475x16 po zł 18.000
zakomplet opony z dętką
500x16 i 525x16 po zł 20.000
za komplet.
Opony firmy amerykańskiej FIRESTONE
525x16 po zł 22.000 za komplet
11b-273

Lekarskie
Lecznica dla kobiet przyjmuje
panie na czas porodu — ulica
Cicha 17, tel. 43-44. p9089

Wolne posady
Laborantkę kwalifikowaną —
przyjmie Klinika Dziecięca, Ma-
rii Magdaleny 14. 25829

Wychowawczyni - nauczycielka
do 7-letniej dziewczynki
potrzebna zaraz na wyjazd.
Oferty Głos Włp. nr 11a-178.

Bielizniarki potrzebne, El-Fia,
Św. Marcin 27, podwórko lewo
p9044

Dyrekcja Przemysłu
Miejscowego w Poznaniu,
ul. Chelmońskiego 10 zatrudni zaraz
BIEGLA
stenotypistkę
maszynistkę
tylko pierwszorzędną
siłę.
Zgłoszenia w godzinach
urzędowych w Oddz. Personalnym
Dyrekcji. 11b-322

Najciekawsze audycje radiowe na środę, 24. 11. 48
8.55 Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych; 11.40
Audycja szkolna dla klas młodszych „W gościnie u Bolesława”,
słuchowisko; 12.10 Kronika polityczno-gospodarcza Węgier;
12.30 Koncert dla szkół; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli;
„Cynk i rtęć” w opr. mgr. J. Krupowicza; 14.30 Przegląd wy-
darzeń w opr. Witolda Giebińskiego; 14.40 „Kalejdoskop mu-
zyczny” w opr. M. Obsta z udziałem St. Miłodożka (tenor);
15.10 Audycja o wsi — pogadanka „Jak wieś wyglądała się z
dostaw kartofli i buraków” w opr. St. Malickiego; 15.30
„Katarzyny toruńskie”, audycja słowno-muzyczna dla dzieci;
16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Popularne utwory sym-
foniczne; 17.00 Koncert Kapeli Cygańskiej — transmisja z
Budapesztu; 17.50 „Patriotyzm proletariacki” — pogadanka;
18.00 Utwory Franciszka Liszta w wyk. Władysława Ociewki
(organy); 18.20 Pieśni Piotra Czajkowskiego w wyk. Andrzeja
Holskiego; (baryton); 18.35 „Uliczka Klasztorna”, powieść
radiowa A. Kowalskiego; 18.47 „Bela Balans” — felieton; 21.00
Pogadanka Komitetu Roku Chopinowskiego; 21.10 Audycja
chopinowska; 21.40 Recytacje konkursowe; 22.00 Koncert
Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmiera; 22.45 OKZZ
przed mikrofonem; 22.50 Piękną głose; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czy-
telnik”.
Redaktor naczelny: Jan Zaglęski.
Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53, tel. 64-75,
62-70 i 74-24.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, i ptr.
Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań
V-4499.
Cennik ogłoszeń: Za 1-lamowy milimetr lub jego miej-
sce: za tekst (strona 8-lamowa) do 70 mm 30,— zł;
do 71 do 120 mm 35,— zł; do 121 do 200 mm 40,— zł;
do 201 do 300 mm 55,— zł; ponad 300 mm 75,— zł;
większe wśród drobnych (strona 8-lamowa) do
50 mm (tylko 1-lamowe) 20% drożej od zatektowanych,
powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejlamowe 100% drożej
od zatektowanych; ogłoszenia zaobowiązuje za tekstem
(strona 8-lamowa) do 70 mm 25,— zł; do 71 do 120
mm 30,— zł; do 121 do 200 mm 60,— zł; do 201 do
300 mm 80,— zł; powyżej 300 mm 100,— zł; w tek-
ście redakcyjnym (strona 5-lamowa) do 70 mm
100,— zł; do 71 do 120 mm 130,— zł; do 121 do 200
mm 220,— zł; do 201 do 300 mm 180,— zł; powyżej
300 mm 220,— zł. Zestaw tabliczyny kombinowany
i bilans 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej.
Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze
słowo (tłustym drukiem) 30,— zł; każde dalsze słowo
15,— zł (najmniejsze ogłoszenie 150,— zł); wszystkie
inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,— zł; każde
dalsze słowo 25,— zł (najmniejsze ogłoszenie 250,— zł).
W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie
ogłoszenia 30% drożej.
Administracja (prenumeraty): Poznań, ul. Marsz. Focha
16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
Cennik prenumerat: W Poznaniu z odnośnikiem 170,— zł
mies., na prowincji pod opaską 150,— zł mies.,
450,— zł kwartalnie; na prowincji w urzędach
pocztowych 135,— zł mies., 400,— zł kwartalnie.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko
do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumerat do
Administracji.

KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
ul. ŚW. MARCINA 41
10/90

Km. 118/48
Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Komornik Sądu Grodzkiego w Wągrowcu Roman
Kocorowski, mający kancelarię w Wągrowcu, ulica
Kościuszki nr 60 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje
do publicznej wiadomości, że dnia
23 listopada 1948 r. o godz. 9
w Łopieniu powiat Wągrowiec odbędzie się pierwsza
licytacja ruchomości, należących do Tadeusza Fili-
pińskiego, rolnika z Łopienna powiat Wągrowiec,
składających się z:
2 koni
1 żrebaka
2 krów
oszacowanych na łączną sumę 400 000 zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w mie-
scu i czasie wyżej oznaczonym.
Wągrowiec, dnia 5 listopada 1948 r.
11a-181
(—) Kocorowski, komornik

OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank
Gosp. Spółd. nr 1
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspia-
ńskiego 10 i pietro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Szuka posady
Marszantka przyjmie pracę w
dom. Oferty PAR, Ratajczaka 7
pod 11.650. p9072

Gospodyni samodzielnie poszu-
kuje posady. Oferty Głos Włp.
nr 25942.

Nauka
Kursy pisania na maszynie
ślepą metodą, wszystkim pal-
cami — Piotr Pieprzycki, Po-
znań, al. Marcinkowskiego 26,
telefon 23-62. Dla zamieszko-
wych kursy listowne. p8644

Korespondencyjne kursy księ-
gowości wszystkich systemów,
przebiegowa, bilans, podatki,
listopłace. Informacje: Kursy
Handlowe Smólskiego, Poznań,
Wawrzyniaka 33. p8813

Do matury gimnazjalnej. Eu-
kazewskiego 2, m. 10. 25874

Korespondencyjne kursy języ-
ków obcych, Informacja: War-
szawa, Bracka 18—26. 25636

Osobiste
Halo — uwaga! W wielkim
wyborze baterie anodowe, ba-
teryjki, grzałki, poduszki elek-
tryczne, radioaparaty i części,
anteny pokojowe oraz akordio-
ny i harmonijki ustne poleca
„Emka”, ul. Wrocławska 30.
Własne warsztaty naprawy. p9006

Sprzedaje
Materace dla dorosłych i dzie-
ci, ramy sprężynowe wszelkich
rozmiarów, sienniki i worki.
W. Wrzesniewicz, Ratajczaka 7
i ptr., tel. 36-31. p8514

Srebrne wyroby, przedmioty
artystyczne, użytkowe, prze-
dać, kupno, Komis. „Lamus”,
Sieroca 5/6. p8438

Blurka, szafy biurowe, krzesła
oraz różne inne meble korzyst-
nie. St. Janiak, Poznań, Ry-
baki 6. p8837

Maszyny do pisania, liczenia,
powielacze, naprawa, zakup
— sprzedaż. „Re-Ma” Poznań,
Św. Marcin 5 (przy pl. Wiosny
Ludów), tel. 44-07. p8978

Maria Kucharska
przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 listopada, o
godz. 11.30 — z kaplicy cmentarnej na Je-
zycach.
W ciężkim smutku pogrążony
mąż z dziećmi
Rawicz, Poznań, Jarocin, Katowice

W dniu 19 listopada 1948 zmarł, śp.
Jan Nowacki
przeżywszy lat 74.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 22 bm.,
o godz. 15.30 na cmentarzu na Solcu.
25972
rodzina

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Mello-
racyjnych w Koszalinie zakupi natychmiast
silnik Diesla
o sile 18—25 KM w dobrym stanie.
Zgłoszenia wraz z podaniem ceny Koszalin,
Piastowska 3, tel. 297. 11b-308

Przyjmę pomocnicę krawiecką
dobrą praktyką. Kilińskiego 5
m. 4. 11b-311
Zespół PNZ Toporów, powiat
Krosno Odrzański, potrzebuje
zaraz murarza i kowala. Wyn-
agrodzenie wg umowy zbio-
rowej (deputat). 11a-182
Materace wyścielane, różna
metalowe wykonuje „Rekor-
da”, ul. Kurzanoga (boczna
Ratuszowej). 11b-221
Głacha duraluminium 0,8—1
mm i 2 mm do sprzedania. —
Kopernika 9, m. 2. 11a-156

Przetarg ofertowy
Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejsco-
wego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 10 ogłasza
przetarg ofertowy na
**wykonanie centralnego ogrzewania
w Państwowej Fabryce Kołków
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 93**
Oferty pisemne składane należy pod adresem
Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Poznaniu,
ul. Chelmońskiego 10.
Termin składania ofert do dnia 29. 11. 1948 r.
Podkłady ofertowe otrzymać można w Dy-
rekcji pokój nr 41.
Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór
oferta i unieważnienie przetargu bez po-
dania przyczyn.
11b-323
Naczelnik Dyrektor W. D. P. M.
(—) Władysław Mosiężny

Naprawy maszyn biurowych
iachowo i solidnie wykonuje
„Mechanika”, Poznań, 27 Gru-
dnia 20, tel. 43-57. p9000

Lampy kuchenne, cylindry, kno-
ty, poleca Marian Lesiński,
Zydowska 33. Wypożyczam na-
kręca stołowe. p9048

Mercedes 5-tonowy po grunto-
wnym remoncie na ropę z przy-
czepą 10-tonową. Poznań, Je-
zycka 2 m. 10. 25960

Citroen — limuzyna, jak no-
wy, po generalnym remoncie,
okazuje sprzedam. Dąbro-
wiego 31 — Administracja. p9086

**Maszyny
mieczańskie**
sprzeda
Gminna Spółdzielnia
Samopomoc Chłopska
Kwilec poczta Kwilec
p9017

Dom składowy i ogrodem na
sprzedaż. Cena według umowy.
Jankowski, Września, Osiedle,
Szeroka 1. 11a-185
Singera wypuszczana (okrągła)
dobrą. Zydowska 15/19 m. 6a,
prawie skrzydło. p9087

Radio uniwersalne pięciampow-
ie Blaupunkt sprzedam. Ko-
pernika 6 m. 8. 25938

Hale fabryczne, garaże. Dom
nowy niewykończony z parcelą
2000 m², centrum miasta. Te-
lefon 61-68, godz. 17—18. 25885

Przetarg
Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu ogłasza prze-
targ na sprzedaż
jednego samochodu 4-osobowego „Aero”, typ
1000, na chodzie oraz
jednego samochodu ciężarowego 3-tonowego,
marki „Guy”, bez silnika i skrzynki biegów, na
6-ciu kołach z ogumieniem.
Wymienione samochody można oglądać w garażu
Ubezpieczalni Społecznej ul. Dąbrowskiego 12 (wej-
ście z ul. Mickiewicza) w dniach od 22 do 24 bm.
włącznie, w godzinach od 8 do 15. Oferty w zamknię-
tych kopertach z napisem „kupno samochodu oso-
bowego względnie ciężarowego” należy składać w
Ubezpieczalni Społecznej do skrzynki ofertowej,
znajdującej się w pokoju nr 237 — w terminie do
dnia 27. 11. br.
Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo
dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia prze-
targu bez podania powodów.
Poznań, dnia 20 listopada 1948 r.
11b-319
Dyrektor

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłops-
ka” w Chrzypsku
Wielkim z odp. udz.
pow. Międzychód
kupi natychmiast
**2 PLATFORMY
OGUMIENE**
5—7 ton
pożądane jednolite
ogumienie przy oby-
dwóch wozach oraz
CIĄGNIKI
ogumione w dobrym
stanie.
Zgłoszenia kierować
pod adresem jak wy-
żej. 11a-179

Poszukujemy
handlowca
na stanowisko człon-
ka zarządu spół-
dzielni rozbudowanej
w Myśliborzu.
Oferty z życiorysem
zgłaszać: Spółdziel-
nia Spożywców „Jed-
ność” Myślibórz, ul.
Mariacka 19. 11a-180

Wielką owcą merynosową ku-
puje stale, płacąc najwyższe
ceny. Firma „Kawat”, Katow-
wice, Brata Alberta 4, telefon
347-45 (naprzeciw Śląskich
Technicznych Zakładów). 11b-215

Zamiana
Zamienię 2 frontowe pokoje
(kuchnia), nie wyposażone, uży-
walnością kuchni na 2 lub 3
pokoje samodzielne. Dopłace.
Oferty Głos Włp. nr 2594.

Garnitur średnią figurę sprzed-
am, zamienię na radio, Ko-
ścielna 25 m. 4. k1874

2 mieszkania po pokoju i ku-
chini zamienię na 2 ewtl. 3 ku-
chini w śródmieściu — ul. Pół-
wiejska 26a m. 5. p9084

Pieniądz
Sfinansuję pomysły, wynalazki
praktyczne. Oferty PAR, Rataj-
czaka 7, pod 11.512. p8993

Wołne lokale
Ubikację warsztatową nadają-
cą się na każdą branżę w
śródmieściu wydzierżawię.
Czynsz niski. Garbary 4 m. 41
p9037

UWAGA
mieszkania w śródmie-
ściu za zwrotem re-
montu, wprost od wła-
ściciela, oraz warszta-
ty i sklepy. Wiado-
mość: Mickiewicza 29
m. 4. p8994

Duży pokój częściowo umeblo-
wany solidnym. Adres wskazać
PAR, Ratajczaka 7, pod 11.653
p9075

Lokal frontowy, ubikację warsz-
tatową, magazyn, odstąpię
zaraz okolicą Starego Rynku.
Oferty PAR, Ratajczaka 7 —
pod 11.620. p9049

Lokale handlowe, śródmieście,
95 m², wysoki parter, central-
ne ogrzewanie, wyposażone —
3 lata wolna dzierżawa na
każdą branżę. Oferty Głos
Wielkopolski nr 25683.

Szuka lokalu
2 pokoje kuchnią, łazienką,
i—II ptr., centrum wyłączo-
ne, zaraz lub od stycznia za
zwrotem kosztów. Oferty PAR,
Ratajczaka 7, pod 11.646.
p9068

Pokoju umeblowanego lub
pustego możliwie z osobnym
wcieśm i telefonem z uży-
walnością łazienki, poszukuje
pani. Czynsz według umowy
Spieszne. Oferty Głos Wielo-
polski nr 2654.

Kupna
Konie na rzeź kupuję. Odbiór
samochodem. Zgłoś. Poznań
Masztalarska 8, tel. 20-20. p8528

Azbestowe, konopne, baweł-
niane liny i sznury kupuję —
Artebe, Kantata 10. 11a-128

Kupimy tom srebra. Pracownia
Brazownicza, Poznań, ul. Gro-
bia 27. p9036

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza
w Poznaniu z odp. udz.
zwołuje na niedzielę, dnia 12 grudnia 1948
godz. 8 w świetlicy przy Palmiarni w Parku
Wilsona wejście z ul. Matejki 18
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków
z następującym porządkiem obrad:
1. Uchwała w sprawie kupna nieruchomości.
2. Sprawy bieżące.
Wszystkich naszych P. T. Członków prosimy
o konieczne przybycie.
11a-188
Zarząd

F-ma CERAMIKA
Łódź, Klasna 21
produkuje
płyty piekarskie (flisy)
cegły szamotowe
doniczki
Zaprawa szamotowa 11b-312

**Członkowie Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”**
W dniu 1 grudnia rozpoczyna się 1-miesięczny
kurs maszynopisania
Janiny Sawickiej przy ul. Fr. Ratajczaka 36,
III ptr.
Członkowie „Czytelnika” korzystają ze zniżki
w opłatach.
Zapisy przyjmuje i informację udziela Inspek-
torat Kulturalno-Oświatowy Spółdzielni
„Czytelnik”, ul. M. Focha 14. 276d

Ogłoszenie przetargu
Zarząd Gminny w Kwilczu powiat Międzychód
ogłasza ustaty publiczny przetarg sprzedaży domu
mieskalnego i kuchni, położonego w gromadzie Mech-
nack powiat Międzychód.
Przetarg ustaty został na dzień 2 grudnia 1948 r.
o godzinie 11 w lokalu sołtysa gromady Mechnack.
Pierwszeństwo w kupnie mają kowale.
Cena wywoławcza ustalona została na 150 000 zł.
Bliższych informacji udziela codziennie w godzi-
nach urzędowych sekretarz tut. Zarządu Gminnego.
Stawiając do przetargu złoża na ręce wójta w dniu
przetargu zabezpieczenie w wysokości 1/4 sumy wy-
woławczej.
Kwilcz, dnia 16 listopada 1948 r.
11a-160
(—) Kuśka L. wójt

Berdzie mażędstwo poszu-
kuje niekierującego pokoju pu-
stego lub umeblowanego, bez
używalności kuchni. Cena obo-
jętna. Możliwość pacya
kuchni. Oferty Głos Wielo-
polski nr 25908.

2 studentki A. H. poszukują
pokoju. Oferty PAR, Rataj-
czaka 7, pod 11.637. p9082

3 lub 2 pokoje z kuchnią, za-
płą z góry. Oferty PAR, Ra-
tajczaka 7, pod 11.641. p9063

Student poszukuje 2 względnie
1-osobowego pokoju. Oferty
PAR, Ratajczaka 7, pod 11.671
p9091

Student poszukuje pokoju. Of.
PAR, Ratajczaka 7, pod 11.657
p9078

Szukam pokoju umeblowanego
ewentualnie wspólnego Oferty
Głos Włp. nr 25947.

Dwie panie poszukują pokoju
w Poznaniu. Oferty Gł. Włp.,
Focha 16, nr 2536. F2204

Spokojny student szuka poko-
ju. Of. Głos Włp. nr 25922.

Sytuowany poszukuje pokoju.
Cena obojętna. Oferty Głos
Wielkopolski nr 25923.

Szuka pokoju pan z prowincji
ewentualnie utrzymaniem. Of.
Głos Włp. nr 25968.

Dzierżawy
Ogród z mieszkaniem (Solacz)
wydzierżawię ogrodnikowi —
Garbary 4 m. 41. p9056

Zęuby
Sztukowski Józef zagubił za-
świadczenie rejestracyjne RRU
Ostrów Włp. 11b-318

Zgubiłem kartę rowerową —
Hieronim Ostrowski, Brzysko-
rzystew. 11b-317

Zgubiono zaświadczenie reje-
stracyjne RRU Wągrowiec nr
642/Wc. Józef Jaskowski. k1873

Zgubiono portfel z pieniędzmi
i dokumentami. Zwrot wynag-
rodzić. Wierzbicice 43a m. 9
Iwankowska. 25929

Reperuję
zegarki i zegary,
modernizuję i napra-
wiam biżuterię.
Złote obrączki ślubne
polecam i wykonuję
na zamówienie.
Kupuję stare złoto.
A. MATYSIAK
Fredry 1. p90

Przetarg
Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu ogłasza prze-
targ na sprzedaż
jednego samochodu 4-osobowego „Aero”, typ
1000, na chodzie oraz
jednego samochodu ciężarowego 3-tonowego,
marki „Guy”, bez silnika i skrzynki biegów, na
6-ciu kołach z ogumieniem.
Wymienione samochody można oglądać w garażu
Ubezpieczalni Społecznej ul. Dąbrowskiego 12 (wej-
ście z ul. Mickiewicza) w dniach od 22 do 24 bm.
włącznie, w godzinach od 8 do 15. Oferty w zamknię-
tych kopertach z napisem „kupno samochodu oso-
bowego względnie ciężarowego” należy składać w
Ubezpieczalni Społecznej do skrzynki ofertowej,
znajdującej się w pokoju nr 237 — w terminie do
dnia 27. 11. br.
Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo
dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia prze-
targu bez podania powodów.
Poznań, dnia 20 listopada 1948 r.
11b-319
Dyrektor

Przetarg ofertowy
Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejsco-
wego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 10 ogłasza
przetarg ofertowy na
**wykonanie centralnego ogrzewania
w Państwowej Fabryce Kołków
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 93**
Oferty pisemne składane należy pod adresem
Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Poznaniu,
ul. Chelmońskiego 10.
Termin składania ofert do dnia 29. 11. 1948 r.
Podkłady ofertowe otrzymać można w Dy-
rekcji pokój nr 41.
Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór
oferta i unieważnienie przetargu bez po-
dania przyczyn.
11b-323
Naczelnik Dyrektor W. D. P. M.
(—) Władysław Mosiężny

Naprawy maszyn biurowych
iachowo i solidnie wykonuje
„Mechanika”, Poznań, 27 Gru-
dnia 20, tel. 43-57. p9000

Lampy kuchenne, cylindry, kno-
ty, poleca Marian Lesiński,
Zydowska 33. Wypożyczam na-
kręca stołowe. p9048

Mercedes 5-tonowy po grunto-
wnym remoncie na ropę z przy-
czepą 10-tonową. Poznań, Je-
zycka 2 m. 10. 25960

Citroen — limuzyna, jak no-
wy, po generalnym remoncie,
okazuje sprzedam. Dąbro-
wiego 31 — Administracja. p9086

**Maszyny
mieczańskie**
sprzeda
Gminna Spółdzielnia
Samopomoc Chłopska
Kwilec poczta Kwilec
p9017

Dom składowy i ogrodem na
sprzedaż. Cena według umowy.
Jankowski, Września, Osiedle,
Szeroka 1. 11a-185
Singera wypuszczana (okrągła)
dobrą. Zydowska 15/19 m. 6a,
prawie skrzydło. p9087

Radio uniwersalne pięciampow-
ie Blaupunkt sprzedam. Ko-
pernika 6 m. 8. 25938

Hale fabryczne, garaże. Dom
nowy niewykończony z parcelą
2000 m², centrum miasta. Te-
lefon 61-68, godz. 17—18. 25885

Przetarg
Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu ogłasza prze-
targ na sprzedaż
jednego samochodu 4-osobowego „Aero”, typ
1000, na chodzie oraz
jednego samochodu ciężarowego 3-tonowego,
marki „Guy”, bez silnika i skrzynki biegów, na
6-ciu kołach z ogumieniem.
Wymienione samochody można oglądać w garażu
Ubezpieczalni Społecznej ul. Dąbrowskiego 12 (wej-
ście z ul. Mickiewicza) w dniach od 22 do 24 bm.
włącznie, w godzinach od 8 do 15. Oferty w zamknię-
tych kopertach z napisem „kupno samochodu oso-
bowego względnie ciężarowego” należy składać w
Ubezpieczalni Społecznej do skrzynki ofertowej,
znajdującej się w pokoju nr 237 — w terminie do
dnia 27. 11. br.
Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo
dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia prze-
targu bez podania powodów.
Poznań, dnia 20 listopada 1948 r.
11b-319
Dyrektor

Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłops-
ka” w Chrzypsku
Wielkim z odp. udz.
pow. Międzychód
kupi natychmiast
**2 PLATFORMY
OGUMIENE**
5—7 ton
pożądane jednolite
ogumienie przy oby-
dwóch wozach oraz
CIĄGNIKI
ogumione w dobrym
stanie.
Zgłoszenia kierować
pod adresem jak wy-
żej. 11a-179

Teatry poznańskie w bieżącym tygodniu

Gościnne występy czeskiego baletu

„Gop'ana” — Władysława Żeleńskiego wielkim sukcesem sceny operowej

Czy wiecie, o czym mówią w Poznaniu wszyscy zainteresowani teatrem? — O nowej atrakcji, jaką po premierze „Goplany” przygotowała Dyrekcja Opery, sprowadzając na trzy gościnne występy, doskonały zespół baletowy — Państw. Opery w Morawskiej Ostrawie. Publiczność teatralna jest jeszcze pod świeżym wrażeniem niedawnych występów w Operze dwóch wysokiej klasy artystów: Beno Blahuta i Edwarda Hakena, którzy oczarowali ją stylem śpiewu i gry w „Sprzedanej narzeczonej”, „Aidzie” i „Eugeniuszu Onieginie”. Nowy występ Czechów pozwoli nam poznać rozwój czeskiej sztuki choreograficznej. Świadczy on też o realnych postępach wymiany kulturalnej polsko-czeskiej.

Mili goście wystąpią po raz pierwszy jutro (wtorek, 23 bm.) w czeskiej operze na „Sprzedanej narzeczonej” — Fryderyk Smatany, pod kierownictwem choreografa — Emmericha Gabzdyla. Na drugi występ goście wybrali narodową operę polską „Straszny Dwór” Moniuszy (środa, 24 bm.). Pożegnany występ czeskiego zespołu baletowego odbędzie się w czwartek (25 bm.). Wieczór wypełnią tańce słowiańskie, należy więc sądzić, że będzie to jeden z najbardziej interesujących występów gości czeskich.

Rzeczelną pracą, jaką poprzedzono wystawienie „Goplany” — Wład. Żeleńskiego na scenie Teatru Wielkiego — opłaca się stokrotnie. Jest to widowisko teatralno-musyczne o wysokiej wartości artystycznej, zharmonizowane w swej romantyczności ze stylem muzyki i wypracowane w szczegółach. Wybitny sukces na scenie poznańskiej tej opery jest zasługą zwłaszcza dyr. Zdzisława Górnyskiego, który dzieło Żeleńskiego — awego dawnego mistrza — przygotował muzycznie z wielkim pietyzmem, jak nie mniej Teofil Trzciński — znanego inscenizatora i reżysera i Karola Frycza — twórcy wspaniałych dekoracji i pięknych kostiumów. Widownię po raz pierwszy bodaj spotyka na scenie Opery miła niespodzianka w postaci dobrze brzmiących chórów (co jest nie małą zasługą Wiktorii Buchwald — kierownika chóru), oraz w postaci precyzyjnego operowania światłem i wykorzystania jego możliwości.

Głębokie przeżycie artystyczne jakie daje widzowi „Goplana” potęguje doskonale oprowadzanie każdego szczegółu partytury przez dyrektora Zdzisława Górnyskiego. Panuje on idealnie nad całością tej trudnej muzyki, wprowadza umiejętnie w akcję solistów, kwartety, kwintety, jak akompaniament chóru i prowadzi niezawodnie

orkiestrę, wywołując w jej brzmieniu właściwy lirizm muzyczny.

Godną podkreślenia jest polskość i słowiańskość „Goplany” zawarta w treści libretta (Ludomila Germana) opartego na transpozycji „Balladyny” — Słowackiego. Te słowiańskie i baśniowe wypukłości umiejętnie wspaniałymi dekoracjami (Świt dnia i zachód słońca z całą bogatą gamą barw) i oprawą kostiumową, niezawodny Karol Frycz. Dziełem inscenizatora i reżysera Teofila Trzcińskiego jest natomiast wyraźne rozgraniczenie akcji od czysto koncertowych partii solistów czy kilku głosowych zespołów. Wskutek tego uniknięto niepotrzebnego patosu gestów, a artystom pozostawiono możliwość skupienia całej uwagi na śpiewie.

Choreografia „Goplany” układa Maksymiliana Statkiewicza podkreśla fantastyczność baśni. Stwarza też wspaniałe pole do popisu grupie baletowej, a zwłaszcza obu primaballerinom — Barbarze Bittnerównie (Światłana) i Stelli Pokrzywińskiej (Mroczna). Udany debiut na scenie opery primaballeriny Stelli Pokrzywińskiej, jak również powtórzenie wykonania tych trudnych partii tanecznych podwójnej obsady (dublaży pp. J. Majewska i B. Puchalska) świadczy o rozrastających się możliwościach baletu Opery i słusznym podejściu do zespołu, dającym możliwość wybiecia się talentowanym jednostkom.

„Goplana” dano dwie całkowite obsady. W sobotę (27 bm.) opera wystawiła dzieło Żeleńskiego (po raz szósty) w następującej obsadzie: Zofia Czeplówna (Balladyna), Franciszka Denis-Sloniewska (Wdowa), Halina Dudic-Latoszewska (Goplana), Barbara Sawicka (po raz pierwszy jako Skierka), Maria Sowińska (Alina), Halina Szczegółowska (Chochlik), Franciszek Arno (Kirkor), Władysław Chomiak (Halabardnik), Radziśław Peter (Grabiec), Marian Woźniczko (Kostryn).

Dalszy program bieżącego tygodnia w Teatrze Wielkim obejmuje: „Fausta” — Gounoda (piątek 26 bm.), trzy balety — „Szeherezade” Rimskij-Korsakowa, „Noc na Łysej Górze” do muzyki M. Musorgskiego i „Bagatele” — oparta na tle walców Jana Straussa (niedziela, 28 bm. po południu) i „Cyrylika Sewilskiego” (niedziela 28 bm. wieczorem).

Pozostałe sceny poznańskie dają w bieżącym tygodniu swoje dotychczasowe programy cieszące się dużym powodzeniem, a omówione przez nas już dokładnie na tym miejscu. I tak: Państw. Teatr Polski „Sen nocy letniej” — jedną z pierwszych sztuk Williama Szekspira w szczęśliwej inscenizacji W. Horzyce i reżyserii J. Jabłonkówny oraz nowych kostiumach i dekoracjach projektu L. Torwira. Ilustrację muzyczną Mendelssohna w tej baśni dramatycznej odzwierciedla zespół Instrumentalnej Filharmonii Poznańskiej pod kierownictwem H. Czyży. Teatr Nowy gra nadal świetną komedię autora „Rewizora”, Mikolaja Gogola — „Ożenek”, w reżyserii E. Chaberskiego i oprawie kostiumowo-dekoracyjnej St. Jarockiego. Z komedii tej wydobycie umiejętnie słabości ludzkie ukazane w krzywym zwierciadle satyry, a choć nie wszystkie postacie są w niej typowe gogolowskie, sztuka właśnie w takim ujęciu znajduje powodzenie, gdyż poszczególne postacie nie są zbyt zbytnią zgroźnością.

Jeszcze tylko przez parę wieczorów Teatr Komedia Muzyczna grać będzie „Jadzia wdowa” — A. Abramowicza i R. Ruskowskiego w świetnej adaptacji Juliana Tuwima. Bardzo długie powodzenie tej sztuce zapewniła doskonała gra wszystkich biorących w niej udział artystów z Władysławem Walterem, niezrównanym wujem Mieczysławem Wejnickim na czele. Mimo niesłabnącego sukcesu — „Jadzia wdowa” ustąpi miejsca nowej komedii muzycznej pt. „Stomkowy Kapeluszy” — Lablęwa w opracowaniu Tuwima. Próby tej komedii prowadzi jej reżyser — Artur Młodnicki.

KOMUNIKATY

Cenniki detaliczne do wglądu, Komisja Cennikowa przy prezydencie stoł. m. Poznania komunikuje, że w biurze Komisji przy ul. Sierociej 10, III p., pokój 20, wydane zostały do wglądu cenniki na następujące artykuły detaliczne wytwarzane przez przemysł państwowy:

Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego — nr 26 a na produkty tłuszczowe, nr 26 b — wyroby gumowe i tworzywa sztucznych, nr 26 c — materiały wybuchowe, nr 26 d — gazy techniczne, nr 26 f — nawozy sztuczne, nr 26 g — produkty nieorganiczne, nr 26 h — farby i lakiery, nr 26 j — odczynniki.

Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych — cennik nr 28 — na naczynia kamionkowe do użytku gospodarstwa domowego.

Centrali Tekstylnej — cennik nr 41 — na nici — w związku z wydaniem cennika nr 41 traci moc obowiązującą cennik nr 20A na nici bawełniane.

Zrzeszenia kupców chcące nabyć większe ilości obowiązujących cenników, winny zamawiać je bezpośrednio w odnośnych centralach.

Odcięta wieś

W poznańskich szkołach średnich kształci się duży procent młodzieży z prowincji. Większość uczniów zamieszkuje w miasteczku, jednak w Poznaniu z braku odpowiednich warunków i codziennie musi dojeżdżać pociągami. Trzeba przyznać, że Dyr. P. K. P. w ustalaniu rozkładów jazdy bierze pod uwagę tę okoliczność i kurs pociągów podmiejskich dostosowuje do potrzeb młodzieży, łączącej wiedzę. Atoli pewien fakt Dyrekcja traktuje od dłuższego czasu po macoszu. Piszą nam o nim mieszkańcy wsi Uzarzewo.

Na linii Poznań — Gniezno, 17 km od Poznania, leży, oddalona nieco od szlaku kolejowego, wieś Uzarzewo. Mieszkańcy tej gromady to pracownicy

rolni majątku dzierżawionego przez Dyrekcję P. K. P. W Uzarzewie jest również szkoła, jednak wiele młodzieży pragnęłoby — po jej ukończeniu — kształcić się dalej w Poznaniu. I tu sprawa zaczyna się komplikować. Do najbliższej stacji kolejowej jest 4 km. Wystarczyło by tylko na istniejącej już linii kolejowej utworzyć przystanek, a na pewno zniknęłyby wszelkie przeszkody i młodzież uzarzewska mogłaby osiągnąć to, czego pragnie.

Przy osobistym załatwianiu sprawy, przedstawiciele Uzarzewa otrzymali zapewnienie, że przystanek będzie, jednak dopiero w roku 1947. Tymczasem dobiega końca rok 1948, a młodzież nadal nie może dojeżdżać do szkół poznańskich.

Dotychczasowy przebieg sprawy wskazuje, że P. K. P. sprawę zbagatelizowały. Na wspomnianym odcinku linii, gdzie miałby powstać przystanek, od dawna stoją semafor, a brakujące perony można usypać sposobem gospodarczym wykorzystując pracę chętniej miejscowej ludności.

Mimo wszystko mieszkańcy Uzarzewa wierzą, że Dyrekcja P. K. P. spełni ich życzenia, a tym samym ułatwi wielu jednostkom kontakt z Poznaniem i jego uczelniami. (c)

Uprzejmy urzędnik — zadowolony klient

W kasie Urzędu Skarbowego przy Al. Marcinkowskiego, pochylony nad biurkami urzędnicy, obliczają obroty minionego dnia. Jest godzina 13.10, gdy do pokoju wpada nagle zmęczony, zafalowany gość i kieruje się wprost do kasy. Na widok tabliczki: godziny urzędowania od 8 — 13, cofa się z zakłopotaniem do drzwi. Niespodziewanie powstrzymuje go miły głos urzędnika:

— Pan w jakiej sprawie?
— Przepraszam, spóźniłem się. ...Bo widzi pan, muszę wysłać podanie do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie i chciałem uiścić opłatę stempłową...
— W takim wypadku — przerywa urzędnik z uśmiechem — trzeba panu pomóc. Klient miłe zaskoczony wręcza w po-

śpiechu żadaną kwotę i cała transakcja zostaje w 15 sekundach załatwiona. Ważny list tego samego dnia poleciał samolotem do stolicy.

Drobna uprzejmość, lecz jakże ważna w konsekwencji dla interesanta. Dobrze się dzieje w Urzędzie Skarbowym, skoro za biurkiem nie siedzą urzędnicy — automaty, lecz urzędnicy — ludzie, którzy potrafią widzieć w kliencie również człowieka wraz z jego troskami i kłopotami. Należy sobie życzyć, aby wszystkich urzędników cechował podobny stosunek do interesantów, a wtedy załatwianie spraw będzie przyjemnością i błogi uśmiech rozjaśni nam oblicze w momencie przekraczania progu urzędowego gmachu nawet wten czas, gdy będzie to „Urząd Skarbowy.” (Jaw)

Na rozdrożu życia
...gdy matężństwo
przestaje się rozumieć...
„Moda i Życie Praktyczne”
nr 33 271d

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIOŁ i Diament

Krystyna z Maćkiem Chelmiczkiem siedzą wieczorem na tarasie popularnej w Ostrowie kawiarni Bałabanowicza. Tu spotyka ich przyjaciółka Krystyna — Lilka Hańska.

— Do rana, domyślał się.
— Ale co się działo, nie wyobrażasz sobie nawet!

I szybko, bardzo chaotycznie opowiada zaczęła o ostatniej nocy. Ze Weychert klepał przed Różą Puciątką, że Hanka Lewicka uczyła Świętego swinga, że Seiffert za okazywanie zbyt żywej czułości dostał w toalecie od jakiegoś młodego człowieka po twarzy, że Puciątki zaprosił całe towarzystwo za rok do Chwałibogi, że platynowa blondynka urządziła doktorowi Drozdowskiemu historyczną scenę, a Stanisławowa i Drozdowski, w parę minut wszystko i wszystkich gruntownie oplotkowała.

Chelmiczki i Krystyna słuchali, nie bardzo się orientując w ludziach i w sytuacjach.

— A Fred? — spytała Krystyna.
— Fred? Zaraz, niech sobie przypomnę. Aha, też się upił. Pokłócił się ze starym Puciątkiem. A potem za przyjaźnił się z Wroną, wiesz, komentantem Bapleki...

Nagle wspięła się na palce i zamrugała swymi okrągłymi oczami.

— Popatrzcie, popatrzcie! Spójrzcie tylko, Stanisławowa ze swoim doktorem.

— Gdzie? — obejrzał się Chelmiczki.
— Tam siedzą w głębi. Widzicie, w tym dużym słomkowym kapeluszu. A to heca! Oszalała za nim. Ten jej da szkiełko. No, bawcie się dobrze, musicie uciekać do domu. Do widzenia panu — po swojemu wyciągnęła rękę do Chelmiczkiego — zobaczmy się pewnie jeszcze. Bardzo przyjemny z pana chłopak. Pa, kochanie...

Pocałowała Krystynę w policzek i szepnęła:

— Dzisiaj też możesz chorować. Nie martw się, ja cię zastąpię.

— Naprawdę? — spojrzała na nią ze zdumieniem Krystyna. — Zartujesz.

Lilka potrząsnęła kędzierzawą główką. — Ależ serio! Pa!
— Poczekaj. Jak ci mam podziękować?

Lilka zabawnie przewróciła oczami. — Czego się nie robi dla miłości! Pa!

Maciek z ulgą odetchnął, gdy odezła.

— Nie podobała ci się? — spytała Krystyna.

— Czy ja wiem? Taką jakąś... narwana, nie?

— Trochę. Ale to bardzo dzielna dziewczyna. Wiesz, całą rodzinę utrzymuje.

— Ona?
— Dwoje rodzeństwa, chorą matkę.
— Co ty powiesz...
— I wiesz co?
— Co?

— Nie domyślasz się, co mi na ostatek powiedziała?

Potrząsnęła głową.
— To nacyli się.
— Cóż to za tajemnica?

— Blżej — szepnęła. — Więc... mamy cały wieczór wolny.

— Jak to?

— Po prostu. Nie muszę iść do pracy. Lilka mnie zastąpi.

— Nieee? To wspaniale!

Patrzyła na niego, obu dłońmi podparszy brodę.

— I wiesz co jeszcze?

— Jest mi bardzo dobrze.

— Kochanie — szepnęła z zachwytem.

— I chciałabym cię... zgadnij...
— Ledwie to powiedziała, pochylił się ku niej i mocno pocałował w usta.

— Smaczno! — wykrzyknął przechodzący obok wyrostek.

Roześmiali się oboje. Nagle Maciek spowaźniał.

— Co się stało? — zaniepokoiła się.

— Posłuchaj... chciałem ci coś powiedzieć...
— Ale nic smutnego?

— Nie. Zresztą, nie wiem. Myślałem o tym już dzisiaj w nocy. I w ciągu dnia. Tylko nie śmieję się ze mnie...
— Powiedz najpierw.

— Chciałabym zmienić pewne rzeczy. Inaczej urządzić życie. Trudno mi o wszystkim mówić...
— Nie potrzebujesz — powiedziała cicho. — Ja się przecież domyślam.

— Naprawdę?
— Czy to tak trudno?

— Widzisz, nie zastanawiałem się dotychczas nad tymi rzeczami, samo się jakoś wszystko układało. Rozumiesz?
— Tak.
— Ale teraz te sprawy wydają mi się trochę inne. Chciałabym zwyczajnie

żyć. Uczyć się. Mam zrobioną maturę. Mogłbym się na politechnikę zapisać. Posłuchaj!

Słuchała go w zamyśleniu, jakby w samą siebie zapatrzona.

— Co?
— A ty?

— Widzisz — spojrzała na niego z wyrzutem — miałeś nie mówić nic smutnego.

— Czy to smutne?
— Może się to wszystko nie stać.

Nie zależysz od siebie.

— Wiem. Ale postaram się. Zrobię wszystko co tylko można. Mam tu przyjaciela, od którego dużo zależy.

— Ten, z którym wczoraj byłeś?
— Tak. Wytumacz mu, on mnie na pewno zrozumie.

Przypomniała mu się nagle wczorajsza rozmowa z Andrzejem.

— Kochanie — powiedział z żalem — gdybym wczoraj wiedział to co wiem teraz!

— Nie przyszedłbym wówczas do ciebie — szepnęła.

Srodkiem Alei maszerował śpiewając oddział żołnierzy. Za nimi ciągnęła gromada wyrostków. Wiatr w pewnej chwili powiał lekko i ciepło. Z nasświetlonych słońcem kasztanów sypały się pocały na werandę biały pył kwiatów. Do czerwonych sztachet podszedł umorusany młeczek z koszykiem fiołków.

— Pan kupi, panie dyrektorze — podsunął małą wiązanke.

Maciek wziął kwiaty i podał Krystynie. Podniosła je do ust.

— Słownie pachną...
— Powiedz — odezwał się po chwili — wyjechałabyś stąd?

— Skłębła głową.
— Na pewno?

— Ależ tak. Nic mnie tu przecież nie trzyma.

Zawahał się przez moment. Potem nieśmiały ruchem położył rękę na jej dłoń.

— Pomyśl — głos mu zadrział, jak gdyby jednym strumieniem przepływały przez niego nadzieje i niepokój — pomyśl, nie wiedziałem dotychczas, co to jest miłość...

— A teraz?

— To ty! — szepnęła żarliwie. Ty jesteś miłość.

— Jest? — spytał Alek.

Szetter uważnie rozglądał się po werandzie.

— Nie widzę.

— Może po tamtej stronie siedzi, od placu?

— Może. Chodź!
Gdy przechodził koło kawiarnianego ogrodzenia, Chelmiczki z Krystyną opuszczali werandę.
(Ciąg dalszy nastąpi)

na Xien DOBRY

Drugi Czytelniku! Wiem, że przebiegasz teraz oczyma łamy naszej gazety i, że być może, zatrzymujesz się pewno na tym właśnie codziennym naszym felietonie. A my? My pragniemy dać Ci w nim możliwie takie tematy, które bawią i rozbawiają. Czasem jednak ze złością uderzysz pięścią w stół.

Choćby dzisiaj. Co bowiem powiesz, drogi Czytelniku, jeśli dzisiaj muszę Ci donieść, że przed trzema dniami nadszedł do Poznania list następująco adresowany:

An den
Herrn Staatspräsidenten
in Posen

Nadawca:
Gertrud Rittau, Fuerstenwalde/
Spre, Deutschland, Mark Brandenburg, Wilhelmstr. 7.

Więc widzisz, mój Czytelniku, że i takie cuda zdarzają się w parę lat po okupacji. Cuda, które wyczynia nasza poczta doręczając tak adresowaną przesyłkę. Cuda, bo nasza Polska Poczta toleruje Posen, nie zdobywając się na odesłanie przesyłki z dopiskiem: Stadt Posen unbekannt.

No i co, drogi Czytelniku? Uśmiedasz się dzisiaj po przeczytaniu felietonu w rubryce „Na dzień dobry”? Mówisz, że nie. Wcale się temu nie dziwię. I mnie się śmiać nie chce. Odwrotnie, płaczę nad... pewnym urzędem.
t. h. n.

Dziś w Poznaniu

Poniedziałek
Cecylii
Wszemiły

Siośce wsch.: g. 7.28
zachodzi: g. 15.50
Księżyc wsch.: g. 21.12
zachodzi: g. 12.58

TEATRY
Wielki: dziś nieczynny; jutro o godz. 19.00 „Sprzedana narzeczonej”.
Polski: dziś o godz. 19.00 „Sen nocy letniej” Szekspira.

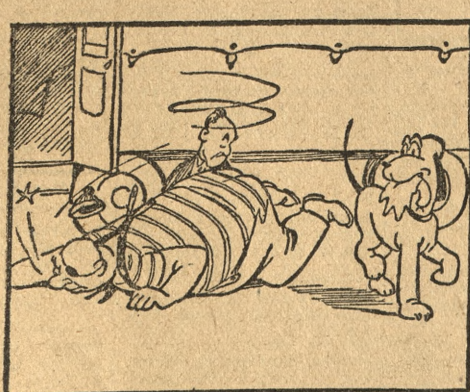
Nowy: o godz. 19.30 „Ożenek” Gogola.
Komedia Muzyczna: o godz. 20.00 „Jadzia wdowa” — A. Abramowicza i R. Ruskowskiego z gościnnym występem W. Waltera.
Aktor i Lalki: o godz. 19.00 „Plast” — K. Jeżewskiej.

Kameralny Zespół TPZ, (ul. Słowackiego nr 19/21) — o godz. 19.30 — „Zabusia” — Zapojskiej.

KINA
Apollo — „Wielkie nadzieje” o godz. 15.30 i 20.00; Bałtyk — „Narzeczone z Turkmenii” — o godz. 16.15 i 20.00; Muza — „Zakazane piosenki” (w nowej wersji) o godzinie 16.15 i 20.00; Rialto — „Awantura w zaświatach” — o g. 16.30, 18.30 i 20.30. Warta — „Dziewczęta z baletu” o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; Warta — Program Aktualności nr 35 — o godz. 11, 12, 13 i 14.

Recital fortepianowy
KAZANDJEW — KOCZALSKI
Bulgarska pianistka Katia Kazandjewa, która przyjechała do Polski na występy, grać będzie we wtorek, 23 bm., w auli Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej. Artystka wywodząca się ze szkoły mistrza Koczalskiego, odegra sonaty: Scarlatti, Mozarta i Beethovena (Appassionata) oraz utwory: Prokofiewa, Władimirów, Koczalskiego, Chopina i in. W koncercie weźmie udział mistrz Koczalski.
Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Kantaka 6 a.

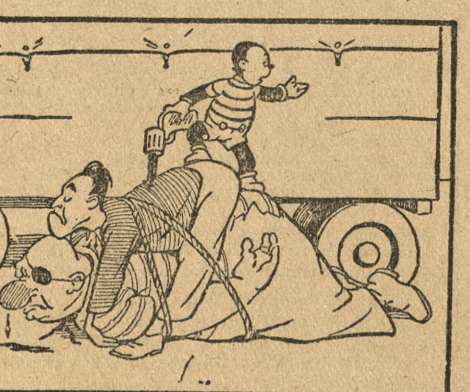
STRONA 6 Nr 322



— Metka dobrze zarobiona, tylko zbyt ubogą...



— To dla ludzi pracy skóry, nie dla takich jak wy szczerów!



Hurra! Już są na wirażu ojczulkowie wraz ze strażą!